Nr. 87. SOBOTA 15 KWIETNIA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 kwietnia.

Wszystkie wiadomości o przebiegu rokowań handlowo-cłowych i bankowych w Wiedniu zaczynają być monotonnemi. Nawet rzucane tak często w ostatnich czasach z Budapesztu groźby straciły siłę sensacyjną, bo noszą na sobie zbyt widoczną cechę dorywczych zapisków, z których przebija się tylko pewna tendencya lub pobożne życzenie ale nie trafna informacya lub wiarogodna charakterystyka położenia. Mimo to rokowania stanowią przedmiot nadto ważny, ażeby opinia publiczna mogła obok niego zajmować się innemi sprawami z należną uwagą. Nawet zamknięcie sesyi w kilku ważniejszych sejmach krajowych, nie zwróciło dziś na siebie takiej uwagi jak w latach ubiegłych. Szczególnie zasługiwałby na podniesienie fakt, że w sejmie czeskim zmiana ordynacyi wyborczej nie została dokonaną i że młodoczescy posłowie zamierzają prosić rząd, ażeby na przyszłej sesyi przedłożył inny projekt tej reformy. Wypadek ten z tego powodu wydaje się nam tak ważnym, że na razie reforma wyborcza ze wszystkich sposobów i środków przełamania biernej opozycyi Staroczechów wydaje się najłatwiejszym. Gdy zanosiło się na uchwalenie tej reformy podczas sesyi tegorocznej, Młodoczesi wzywali publicznie swoich staroczeskich kolegów. ażeby z nimi zasiedli na ławach poselskich i przyczynili się do wyjednania korzystnych zmian w ordynacyi wyborczej. Staroczesi nie uczynili zadość temu wezwaniu ale oświadczyli, że wzięliby udział w obradach nad radykalniejszym projektem reformy wyborczej w narodowościowem tego słowa znaczeniu. Za rok, po tylu świeżych klęskach domowych, które w ostatnich czasach nawiedziły falangę staroczeską, może nawet i ten projekt wyda się dość radykalnym.

Sensacyjny artykuł berlińskiej *Nordd. Allg. Ztg.* o stosunkach Niemiec do Rosyi nie mógł przebrzmieć bez odgłosu w Moskwie i Petersburgu. Organa tamtejsze zaraz pochwyciły te ekspektoracye berlińskie i wyzyskały je zgodnie z interesami stronnictw, do których należą. Rozumie się, że nie brakło głosów, dla których artykuł berliński był wielce pożądanym dowodem niewdzięczności i zmienności pruskiej. Mimo wszelkich zaprzeczeń bowiem nie da się przemilczeć, że w Rosyi istnieje stronnictwo wcale silne, które nie zgadza się z obecnym prądem polityki, a choć nie może go powstrzymać i skierować w inną stronę, nie przestaje wytykać jego ujemnych stron i stawiać mu przeszkód na każdym kroku. Otóż to stronnictwo użyło artykułu berlińskiego tylko za punkt wyjścia do wielu innych rekryminacyj antipruskich, które upozorowano pozbieranemi z różnych źródeł i w różny sposób pogłoskami i plotkami zakulisowemi. Mniejsza o to, jak się tam rozprawi pewne stronnictwo rosyjskie z wskazówkami berlińskiemi. Na razie wystarcza zapewnienie organów inspirowanych, że plotki rozsiewane w zamiarze zachwiania stosunków niemiecko-rosyjskich nie mają żadnej realnej podstawy. Na większą uwagę zasługuje domysł, że ów artykuł berliński był tylko początkiem dalszych niemiłych dla Rosyi kroków rządu pruskiego w obec piekących spraw wschodnich. Niemcy czują, że wkrótce na Wschodzie zachwieje się ich tradycyjna przyjaźń z Rosyą i przygotowują na to opinię u siebie i za granicą! Tak rozumuje niejeden organ nawet wcale poważny, i przyznać należy, że domysł ten dopiero przy bliższem zastanowieniu i ściślejszem uwzględnieniu bieżących wypadków, traci swoje pozorne prawdopodobieństwo. Niemcom wcale nie trudno przyszłoby odegrać ważną rolę w obec kwestyi wschodniej i kto wie, czy w takim razie dotychczasowa harmonia ich interesów z interesami Rosyi wytrzymałaby ogniową próbę. Ale ks. Bismarck wcale nie myśli o tem, bo wstrzymują go może daleko ważniejsze dla Niemiec względy na Zachód, a mianowicie na Francyę. Sąsiadka zareńska czeka z upragnieniem na to, ażeby Niemcy zaczęły w polityce zagranicznej wyzyskiwać swoją przewagę dzisiejszą w taki sposób, jak to przed samym upadkiem czynił cesarz Napoleon III. Dopóki Niemcy nie grożą Europie nieznośną hegemonią w stylu napoleońskim, dopóki nie narzucają swojego wpływu tam, gdzie ich interes nie jest bezpośrednio dotknięty, dotąd Francya daremnie ogląda się za sprzymierzeńcami, gotowymi do sojuszu wojennego. Pierwszy objaw takiej hegemonii byłby dla Francyi brzaskiem nadziei, że uzyska wkrótce główny warunek szczęśliwej wojny odwetowej, t. j. że znajdzie sprzymierzeńców. Ale Niemcy jak powiedzieliśmy wyżej, nie myślą o podobnych planach. Właśnie niedawno zrobiła w Berlinie wielką sensacyę wiadomość, że ma być odwołany ztamtąd poseł turecki, który bardzo długo, najdłużej ze swoich kolegów wytrwał na jednej posadzie. Wiadomość tę powszechnie tłumaczą tem, że poseł turecki nie zdołał zainteresować księcia Bismarcka stosunkami wschodniemi do tego stopnia, ażeby wmięszał się do akcyi dyplomatycznej.

Gabinet Dufaure-Ricard nie przestał być dotąd zagadką polityczną i z tego powodu najrozmaiciej bywa oceniane jego stanowisko. Jedni wykazują jak na dłoni, że nie utrzyma się on u steru nawet przez czas feryi parlamentarnych a inni widzą w nim więcej warunków żywotności i trwałości niż w którymkolwiek z dotychczasowych gabinetów. Pozazdroszczenia godnym jest spokój zupełny tych konserwatystów francuskich, którzy myślą, że republikańska większość izby deputowanych nie posunie się już dalej w swoich wymaganiach, lecz owszem popierać będzie gabinet dzisiejszy. Że pierwszy okres tegorocznej sesyi skończył się dość pomyślnie, że mianowicie z tylu programów radykalnych propagowanych podczas kampanii wyborczej żaden nie ozwał się dotąd w parlamencie z całą otwartością, to jeszcze nie usuwa wielkiej obawy. Niech tylko z prefektur francuskich ustąpi reszta konserwatystów, niech tylko republikanie uczują się panami administracyi publicznej, pokaże się zaraz, jak złudnem a nawet niebezpiecznem było ich dotychczasowe umiarkowanie. Po tylu klęskach doznanych wskutek zbyt wielkiej pochopności do wyzyskiwania chwilowej przewagi, republikanie stali się przezornymi, zwłaszcza na widok dwuznaczności, jaka się przebija na każdym kroku w składzie senatu. Izba ta dotąd nie objawiła stanowczo swojego charakteru politycznego a konserwatystom wolno liczyć na jej poparcie, jeżeli nie większem to takiem samem prawem jak Gambecie. Zdaje się, że ta niepewność senatu więcej nakłania izbę deputowanych do umiarkowania niż powolność gabinetu okazana już nieraz większości republikańskiej, a szczególniej przy ostatniej zmianie osób w prefekturach. Rozbicie obecnej harmonii pomiędzy konserwatywnemi żywiołami senatu jest w tej chwili upragnionym celem republikanów i niedawno przygotowali oni na nią zamach w izbie deputowanych. Sprawdzenie wyboru Rouhera w Ajaccio było tym przygotowanym zamachem, bo oczekiwano powszechnie, że Rouher wystąpi z obroną, a nawet z okazyi listu cesarzewicza napisanego w czasie wyborów przeciw kandydaturze księcia Napoleona, dałaby się odświeżyć historya niedawnych sporów dynastycznych. Rouher milczeniem swem pokrzyżował te plany a cała prawica konserwatywna solidarnem głosowaniem dowiodła, że nie myśli osłabiać się niewczesnemi sporami, kto ma większe prawo do tronu francuskiego: Napoleon IV czy Henryk V. Republikanie zawiedli się bardzo. milczenie Rouhera więcej ich skonsternowało niż ognista filipika bonapartystowska.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 13 kwietnia.

Ʒ Żal nam serdecznie każdego czytelnika, któryby chciał z gazet wiedeńskich powziąć wyobrażenie o stanie układów między rządem tutejszym a węgierskim w sprawie rewizyi traktatu cłowo-handlowego. Ludziom, trudniącym się polityką lub dziennikarstwem, zawraca się w głowie, gdy czytają to wszystko, co donoszą pisma tutejsze o rokowaniach. Jedne dzienniki uspakajają; jedne mówią, iż rokowania są bliskie pomyślnego końca, inne zaś, że rozbiły się już lub że rozbić się muszą. O szczegółach tych doniesień wspominać nawet nie chcemy. A wszystko to dzieje się wobec faktu, iż obie strony zobowiązały się do bezwzględnego milczenia.

Prawda, że korespondenci do dzienników węgierskich dotarłszy do węgierskich

---

KARŁY

VI.

— Cóż tam za zbiegowisko przed Hallerem? — pytał się ktoś Koszyrskiego, idącego krakowskim rynkiem...

— Karłów pakują dla cesarza! Wielki poseł Dantyszek nie może do porządku doprowadzić sukcessyjnej sprawy po matce naszej królowej, może mali posłowie co pomogą... Pierwszy mówi za wiele, od drugich wprawdzie nikt słowa nie usłyszy, ale to podobno na jedno wyjdzie na hiszpańskim dworze... Czy tak czy owak nie długo się będziem cieszyć tem księstwem Baryjskiem, król nasz nie poszle swego rycerstwa do Włoch, a królowa słodkiemi listami także nic nie pomoże...

Przed handlem Hallera stała wielka bryka czterma zaprzężona końmi, w niej mnóstwo worów i worków; w jednym kącie zalana łzami karlica, w drugim karzeł z posępną miną, a koło nich na najlepszem miejscu siedział Gerlicz, kuryer królewski, którego zwykle pan Bonar z ważnemi wysyłał depeszami. Bryka ta co miesiąc jeździła do Wrocławia i jedyną była stałą okazyą dla kupców i dworu. Niejedna dama z fraucymeru Bony oczekiwała z niecierpliwością jej przybycia, w niej bowiem mieściły się aksamity i atłasy weneckie, w niej norymberskie zegary i szkatułki, w niej myśliwy znalazł broń z Brescyi, a podkanclerzy Tomicki listy od Dantyszka z Hiszpanii, w których się wiecznie skarżył, że nie ma pieniędzy..

Biedne karły daleką miały drogę. Wrocław, Norymbergia, Antwerpia i Toledo — to główne etapy, a podróż co najmniej musiała trwać osiem miesięcy. W Wrocławiu oddano ich ajentom słynnych na cały świat Fuggerów, bankierów norymbergskich. Dom Fuggerów podówczas tyle znaczył co dzisiaj firma Rotszyldów. Przy cesarskim dworze w Hiszpanii mieli Fuggerowie swoją filię, król Zygmunt przekazywał im swoje wypłaty, a mało było książąt niemieckich, którzyby u nich nie zastawiali swych familijnych klejnotów.

W bogatej Norymbergii dłuższy nastąpił wypoczynek; karzeł zaczął się oswajać ze swoim losem i nadzwyczaj szybko się wprawiał w niemiecki język, karlica jednak mizerniała coraz bardziej, tęskniła za domem, a gdy jej w Antwerpii przyszło siąść na okręt, oczy sobie chustką zawiązała, aby nie patrzyć na swoje nieszczęście...

Karol V. bawił podówczas w Toledo, a zagraniczni posłowie, pomiędzy nimi i Dantyszek, wraz z cesarzem zmieniali ciągle siedziby. Nie dziw też, że w krótkim przeciągu czasu poeta-poseł musiał się przenieść z Barcelony do Madrytu, ztamtąd do Valladolid lub Granady, później do Bruxeli i Gandavy, i wszędzie z niemałym kosztem na nowo się osiedlać. Ajent Fuggerów Wolff bawił także chwilowo na cesarskim dworze i on mu to powiedział o przybyciu karłów do Hiszpanii. Dantyszek dowiadywał się też ciągle u Fuggerów, czy rychło nadjadą mali goście; dopiero jednak po upływie dziesięciu miesięcy dano mu znać, że kuryer bankierów wraz z karłami wjechał już do miasta. Karlica tak wynędzniała, że poseł musiał małe małżeństwo wziąć na jakiś czas do swego mieszkania i odżywić je nieco, nimby mógł u cesarza żądać posłuchania...

Małe mieszkanie Dantyszka musiało swe ściany rozszerzyć, aby pomieścić polską kolonię. Nie łatwą to było sprawą, bo wszystko w tem mieszkaniu nosiło cechę chwilową, tymczasową, jakby na popasie w oberzy. Niewielkie miasto nie mogło wygodnie pomieścić cesarskiego dworu, więc też i posłom nie najlepsze wyznaczano kwatery...

— Lepiej u nas w Krakowie — skarżył się Dantyszek Wolffowi, z którym od dawna był w przyjaźni — król i dworzanie składają się na to, żeby zagranicznemu posłowi na niczem nie brakło, dadzą mu dom na mieszkanie, przyszlą leguminy, węgrzyna wtoczą w piwnicę pod dostatkiem — i grosza nie potrzebuje na swoje potrzeby; tutaj gdym przybył, zaprowadzono mnie do izdebki, której nie zamiatano od niepamiętnych czasów, a w sąsiedztwie miałem jakieś wesołe kobiety, tak, że mieszkać tam, nie zgadzało się z poselską powagą...

Biedny Dantyszek opowiadał dalej, jak musiał inne, za własne pieniądze wynajmować mieszkanie, jak mu prócz czterech beczułek wina żadnych nie przysłano zapasów, jak chodził po mieście skupować talerze i sługi przyjmował, żeby jako tako módz reprezentować wielkiego króla...

— A na domiar kłopotów pieniędzy nie miałem — dodawał Dantyszek — od ośmiu miesięcy ani asygnacyi na czerwone złote do Fuggerów, ani listu z Krakowa, ani człowieka, któryby mi cośkolwiek doniósł z kraju. Żeby nie znajomy dr. Brautner, z którym się jeszcze znałem na dworze ś. p. cesarza Maksymiliana, nie miałbym nawet u kogo zaciągnąć pożyczki. On mi dał parę set czerwonych złotych i tem żyję do dzisiaj ...

Dantyszek niepospolitego zdradzał człowieka; wesoły, dowcipny, bywalec, znał dworskie intrygi dokładnie, przyjaciół miał rozrzuconych po całym świecie, kuryerów do wszystkich państw obsypywał swemi korespondencyami, królowi szeroko i długo opisywał co się dzieje na cesarskim dworze, prywatnych nawet sięgając stosunków, a gdy był w dobrym humorze, to i wiersz wmięszał do dyplomatycznej noty... Cesarz go lubił, więc łatwiej niż innemu dawał posłuchanie, a nawet szlachectwem i herbem go obdarzył, czem mu nie małą zrobił przyjemność, bo to należało do słabych stron posła, że rad był nosić herbową tarczę i pokryć nią trochę gdańskie swe mieszczaństwo, i swych przodków, którzy podobno powrozy kręcili. Pan poseł czyli raczej orator, jak go wówczas zwano, miał jeszcze i inne słabe strony; jedna nazwiskiem Dorotka została w Krakowie i pilnie się wypytywała przyjaciół o listy z Hiszpanii, druga była szczęśliwszą, bo nie wiedziała o pierwszej, ale się wychowała pod pięknem niebem Aragonii...

W kilka tygodni po przybyciu karłów prosił Dantyszek o audyencyę — nie łatwą to jednak było rzeczą dostać się do cesarza, który albo liczne przyjmował po-

kół rządowych przeróżne prawdziwe i zmyślone wiadomości przesyłają pismom peszteńskim. Ztamtąd też rozeszły się pogłoski o niepomyślnym stanie układów, tak iż tydzień bieżący obfitował w wieści sensacyjne.

Nie ulega wątpliwości, że układy połączone są z wielkiemi trudnościami, że były i będą może jeszcze chwile nader przykre, w których zdawaćby się mogło, że rokowania pozostaną bez skutku, ale o ostatecznym dobrym rezultacie w kołach politycznych nigdy nie wątpiono. Porozumienie musi nastąpić. Zdanie to śmiało można wyrazić tam, gdzie rozchodzi się o kwestye najżywotniejsze dla monarchii, skoro takowe znajdują się w ręku ministrów swojskich, nie obcych Przejścia więc są możebne rozmaite, ale układ musi przyjść do skutku.

Termin, jaki dzienniki pierwotnie postawiły, już minął, t. j. dzień dzisiejszy, a jeszcze ministrowie węgierscy nie wyjechali z Wiednia. Pozostaną tu zapewne do soboty, a w razie potrzeby wrócą do Wiednia zaraz po świętach.

Zwracamy uwagę waszą na artykuły wstępne we wczorajszej i dzisiejszej *Pressie* o sprawie bankowej, t. j. o radzie odroczenia tej sprawy, tudzież o projekcie równoczesnego traktowania kwestyj cłowo-handlowych z ustawą o wymiarze kwoty na sprawy wspólne.

Powstanie w Bośnii wybuchło w wielkich rozmiarach i odpowiednią posiada organizacyę. Świadczy o niej wymownie fakt, iż komenda powstańcza w Bośnii — w dwa dni po pojawieniu się *Polit. Corresp.*, zaprzeczyła w drodze telegraficznej doniesieniom tego pisma o okrucieństwach, jakich powstańcy dopuszczać się mieli. Musiano im zatem z Wiednia telegrafować, że *Polit. Corresp.* podobne zawiera oskarżenie. Dzisiejsze dzienniki wprost przypisują powstanie w Bośnii czynnej interwencyi Serbii, a *Tagblatt* zowie powstanie obecne w Bośnii „przednią strażą serbską.“ Braknie tylko otwartego wypowiedzenia wojny ze strony Serbii. Jeżeli do tego nie przyjdzie, nie będzie to zasługą Serbii, ani ks. Milana, lecz zasługą mocarstw północnych. Jeżeli sprawdzi się doniesienie o zniewadze posła austryackiego w Belgradzie ks. Wrede, to nie obejdzie się bez ostrych kroków dyplomatycznych. Tymczasem powstańcy obrali sobie p. Wesselickiego, osobę zupełnie prywatną, swym ajentem dyplomatycznym, który zdaje się nie potrzebuje listów uwierzytelniających dla swej missyi.

Giełda ciągle niepokoi się. Trudno zaprzeczyć, że obecna sytuacya europejska jest pochmurną, ale na giełdzie wiedeńskiej pełno żywiołów, co korzystają z każdej sposobności, aby podkopać wartość wszelkich papierów.

SPRAWY MONARCHII

— Piękna i wspaniała chrześcijańskiem swem znaczeniem ceremonia mycia nóg, odbywana na dworze monarszym w Wiedniu w Wielki Czwartek, i tego roku miała miejsce z całą tradycyjną uroczystością. W sali ceremonialnej cesarskiego zamku, po odbytem nabożeństwie, zgromadzili się około godziny 10 dostojnicy dworu i państwa, aby uczestniczyć w tej uroczystości, pełnej ewangelicznego uroku. Między zgromadzonymi znajdował się także minister dr. Ziemiałkowski. Stoły dla ubogich starców i staruszek, którzy wystąpili w staroniemieckich strojach, okryte były kwiatami. Mężczyzni siedli po prawej stronie stołu, kobiety po lewej. Najj. Pan postąpił ku prawej, Najj. Pani ku lewej stronie. Najj. Pan podał starcom potrawy, Najj. Pani czyniła tę usługę przy stole kobiet, poczem Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki oddali postną zastawę służbie. Następnie rozpoczął kapelan dworski czytać ewangelię, a przy słowach: *et coepit lavare pedes discipulorum*, ukląkł Najj. Pan i spełnił przy starcach ceremonię umywania nóg, podczas gdy Najj. Pani spełniła ten sam akt, pełen rozrzewniającej chrześcijańskiej myśli, u stóp zgromadzonych dwunastu kobiet sędziwych. Po ukończeniu ceremonji Jego Ces. Mość i Jego Najj. Małżonka przewiesili przez ramię starców i staruszek kieski z białej skóry, wypełnione srebrną monetą. Na tem skończyła się uroczystość, a starców i staruszki odwieziono karetami dworskiemi do domu.

— Minister prezydent ks. Auersperg, wystosował w imieniu całego ministerstwa, w drodze telegraficznej serdeczne życzenia hr. Antoniemu Auerspergowi (Anastazyusz Grün) z powodu obchodu 70 rocznicy urodzin poety, i w tej samej drodze otrzymał od jubilata następującą odpowiedź: „Racz Jaśnie oświecony Książę przyjąć moje najszczersze i najgłębsze dzięki i być tłumaczem tych nowych uczuć w obec całego ministerstwa, za życzenia wyrażone w tak szczerych wyrazach i za zaszczyt wyrządzony mi przez to, tudzież proszę przyjąć ponowne zapewnienie mojego głębokiego szacunku i szczerego przywiązania. Antoni Auersperg“.

— Minister sprawiedliwości, dr. Glaser, wyjechał dnia 12 b. m. z Wiednia do Salzburga.

— Według doniesienia *Budapester Correspondenz* odbyła się d. 13 b. m. wspólna konferencya ministrów nad sprawą kwaterunków wojskowych. Narady trwały od godziny 11 do 1 w południe; projekt ustawy został już stanowczo ułożony, nie wstawiono jeszcze tylko kwot, jakie będą wypłacane za kwatery wojskowe, ponieważ właściwe komissye nie zbadały jeszcze cyfry przeciętnej w przeciągu ostatnich 5 lat. Projekt ustawy zostanie w jesieni przedłożony równocześnie Radzie państwa i Sejmowi węgierskiemu.

- Sławiańscy deputowani na Morawie odmówili swego udziału w uroczystościach, które odbyć się mają w Pradze na cześć Palackiego, natomiast zapowiedzieli swój przyjazd starosławianie z Morawy Bleiweiss i Herman, tudzież deputacye panslawistycznych komitetów w Moskwie i Petersburgu.

— Na zamku w Budzie robią przygotowania na przyjęcie Najj. Pana, który wraz z Najj. Panią i Najdost. Arcyks. Rudolfem ma zjechać w maju do Budapesztu na dłuższy pobyt.

— W Budapeszcie odbędzie się d. 19 b. m. generalne zgromadzenie towarzystwa kolei Koszycko-Bogumińskiej. Rada zawiadowcza przedłoży zgromadzeniu do uchwały następujące wnioski:

1) Generalne zgromadzenie zatwierdza ugodę zawartą d. 8 b. m. między węg. ministerstwem komunikacyi i ministerstwem skarbu a towarzystwem kolei koszycko-Bogumińskiej co do wyrównania obopólnych pretensyj wypływających z koncesyi.

2) Generalne zgromadzenie zatwierdzi także ugodę, która za pośrednictwem ministerstwa komunikacyi i skarbu przyszła do skutku d. 8 b. m. między radą zawiadowczą kolei Koszycko-Bogumińskiej a radą zawiadowczą kolei Preszów-Tarnów.

3) Generalne zgromadzenie upoważnia radę zawiadowczą do przeprowadzenia powyższych ugód i udziela jej w tym celu pełnomocnictwa.

4) Generalne zgromadzenie upoważnia radę zawiadowczą do zaciągnięcia pożyczki w złocie w kwocie nominalnej 6,828.000 złr. i upoważnia ją do zapłaty tą kwotą generalnego przedsiębiorstwa budowy tudzież do zwrotu wys. skarb. kwot oznaczonych w zawartej ugodzie.

5) Generalne zgromadzenie uchwala na podstawie punktu 1 i 2 zatwierdzonych ugód, że od 1 lipca 1876 r. mają być akcye oprocentowane w wysokości 4 procent, to jest co pół roku cztery złr. w srebrze za jedną akcyę.

— Wobec bliskiego wejścia w życie trybunału administracyjnego, zarządził p. minister wyznań i oświecenia, ażeby we wszystkich nie należących do zakresu tegoż ministerstwa administracyjnych sprawach spornych, które przedkładane być mają wyższej instancyi do decyzyi, sporządzono dla aktów odpisy zakwestyonowanych orzeczeń.

— Odroczenie reformy wyborczej w sejmie czeskim do przyszłorocznej sesyi uważane jest za ważną koncesyę dla Młodoczechów. Także i to ma być przysługą Niemców dla Młodoczechów, że w skutek uchwały powziętej przed samem zamknięciem sesyi, sejm także i w r. 1877 może zmienić ordynacyę wyborczą bezwzględną większością głosów i przy zwyczajnym komplecie. Ale Młodoczesi nie są zupełnie zadowoleni. Zamierzają oni udać się do Najj. Pana z adresem, ażeby reforma wyborcza zmienioną została wprawdzie w drodze konstytucyjnej ale w myśl młodoczeskich życzeń. Młodoczesi utrzymują że pokój nie zapanuje w kraju, dopóki w kuryi większej posiadłości jedno stronnictwo panuje wyłącznie na podstawie ostatniego przypadkowego rezultatu wyborów i dopóki w obu innych kurjach głosy nie zostaną podzielone pomiędzy obie narodowości sprawiedliwie według liczby ludności i podatków przez nią opłacanych. W projekcie swoim żądają Młodoczesi zniżenia liczby mandatów z Izb handlowych, bezpośrednich wyborów w gminach wiejskich, przyznania głosu wszystkim opodatkowanym i t. d. Wszystkie te żądania zdaniem Niemców nie zapewnią pokoju lecz owszem dążą do zapewnienia Czechom większości i panowania nad żywiołem niemieckim.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

Termin zamknięcia sesyi sejmu pruskiego zdaniem *Breslauer Ztg* jeszcze nieda się oznaczyć. „Jeżeliby sejm chciał załatwić wszystkie przedłożenia, które już dotąd zostały wniesione, potrzebowałby na to dwóch całych miesięcy; słychać jednak, że rząd zamierza przetrzebić nieco za nadto obfity materyał i wskazać przedłożenia, które koniecznie w tej sesyi muszą być załatwione. Przed 15 czerwca nie można ani myśleć o zamknięciu sejmu.“ Stronnictwa pruskie przygotowują się tymczasem już teraz do przyszłych wyborów a to nietylko do sejmu lecz także do parlamentu, gdyż mandaty do obu tych ciał parlamentarnych prawie równocześnie gasną. Według korespondencyi *Presse* stronnictwa liberalne nie mogły w żaden sposób zgodzić się na wspólną akcyę a tak stronnictwo postępowe i narodowo-liberalne operują każde na własną ręką. To jednak nie wyklucza wcale kontaktu obu komitetów wyborczych, które unikać będą wszystkiego coby je poróżnić mogło. Potrzeba wzajemnego wspierania się jest tem konieczniejszą, że stronnictwo centrum wystąpi do walki wyborczej w zbitej falandze. Liberały nie łudzą się nawet, by centrum utracić miało choćby jeden z dotychczasowych mandatów, gdyż organizacya ultramontańska jest wzorową, a plan kampanii przeciw rządowi i liberalizmowi już był gotowy, nim liberały zaczęli myśleć o nowych wyborach. Byłoby wielkiem zwycięztwem stronnictwa liberalnego, dodaje korespondent, gdyby zdołało przeprowadzić wszystkich dotychczasowych kandydatów swoich.

(Wiadomości z Francyi.)

Deputowani stronnictwa Gambetty odbyli w ostatnich dniach konferencyę, na której zajmowali się sprawami robotników i ułożyli program, którego główne zasady są następujące. Robotnik potrzebuje z jednej strony wychowania i wiadomości, z drugiej zaś strony ubezpieczenia przeciw niedostatkowi mogącemu powstać z zastanowienia robót. Każdy wiek robotnika wymaga osobnych instytucyj, któreby mu przy dobrej woli i chęci do pracy, dawały to czego potrzebuje. Jako dziecko potrzebuje on nauki elementarnej; w wieku młodzieńczym powinien uczęszczać do szkół fachowych; w wieku człowieka dorosłego powinien robotnik francuski starać się dążyć przez oszczędność i wzajemną pomoc do tego, ażeby przypadek nie zagrażał całej jego egzystencyi i ażeby niepewność życia niezrobiła zeń proletaryusza. Środki wiodące do tego celu są: kasy oszczędności, ubezpieczenia przeciw wypadkom, domy zastawnicze i stowarzyszenia wzajemnej pomocy. Najwięcej obiecują sobie Gambettyści po kasach oszczędności i stowarzyszeniach wzajemnej pomocy.

— Z Paryża donoszą, że Gambetta przeciwny jest wnioskowi Tirarda, żądającemu zniesienia ambasady francuskiej przy stolicy apostolskiej: *République Francaise* polemizuje z *Bien public*, który przemawia za tym wnioskiem. „*Bien public*, pisze organ Gambetty, zapomina, że w Watykanie mamy interesa kościelne i polityczne; pierwsze należy mieć na oku, drugich nie należy poświęcać względom oszczędności w chwili, w której *conclave* może nastąpić. Wniosek Tirarda byłby racyonalniejszym, gdyby był był żądał zniżenia ambasady francuskiej do rzędu poselstwa, zaś wyniesienia poselstwa przy rządzie włoskim do rangi ambasady; w formie wniesionej nie ma ten wniosek żadnych widoków utrzymania się.“

— Profesor dr. Borchardt w Berlinie wybrany został członkiem korespondentem paryskiej akademii umiejętności. Wybór ten wywołał w łonie „nieśmiertelnych“ mały skandalik, który sprawił w Paryżu pewną sensacyę. Dr. Borchardt zwyciężył przy drugiem głosowaniu nad Hiszpanem Catalonem 26 głosami przeciw 19. Gdy ogłoszono rezultat wyboru zerwał się profesor Leverrier, dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Paryżu i zawołał w największym gniewie: „*Il n'y a plus de Français!*“ Dodać trzeba, że wyrażenie to wywołało powszechne niezadowolenie między akademikami.

— *Figaro* publikuje szereg nowych pism, które się ukazać mają po zniesieniu stanu oblężenia. Aby poznać w jakim duchu

---

selstwa i rządził swem państwem, w którem słońce nigdy nie zachodziło, albo jeździł na polowanie, albo też — i to bardzo często — chorował na febry i gośćce. Trzeba też było czekać i dwa i trzy miesiące, zanim się miało zaszczyt być doń przypuszczonym, choćby na dwie minuty. Tym razem jednak szczęśliwiej się udało, sam cesarz rad był zobaczyć przysłane mu karły.

Nie koniec jednak było tych trudności. Dworski zwyczaj wymagał, aby obcy poseł idąc do cesarza, miał koło siebie orszak złożony z kilku tamtejszych biskupów, albo innych cesarskich dygnitarzy. W takiej tylko asystencyi mógł się godnie pokazać na pokojach. Tymczasem ci biskupi i dygnitarze nie radzi byli tylko dla pięknych oczu posła przywdziewać drogie szaty i nie bardzo zabawną do zamku odbywać pielgrzymkę. Trzeba ich było dobrze uraczyć „na przynętę“, trzeba było otwarty dom prowadzić, w którymby od czasu do czasu wesoło zabawić się mogli...

Dantyszek w najgorszym był tedy humorze, nie mając dość pieniędzy, aby przyjąć uciążliwych gości; zagniewany też napisał do kanclerza Tomickiego, powiernika wszystkich swych myśli:

— Oszczędzam się jak mogę, ale mniej od stu dukatów miesięcznie wydawać nie jestem w stanie, chcąc żyć odpowiednio do mego urzędu... Rachunki zresztą wykażą, że szczerą mówię prawdę Za 70 dukatów, które mi Jego królewska Mość przeznaczył miesięcznie, nie mogę się utrzymywać jako orator, tak jak się utrzymywać zacząłem; za te pieniądze będę żył jako ajent i faktor, z jedną mulicą i trzema lub czterema sługami, biorąc jedzenie z pierwszej lepszej garkuchni. Jeżeli jednak Jego królewska Mość chce mieć tutaj swego oratora, to niech sto złotych wyznaczy. Co innego być posłem w Rzymie albo gdzie indziej we Włoszech, a co innego na dworze cesarskim, i do tego w Hiszpanii!... Śp. księżna Izabella matka naszej królowej, miała niegdyś posła w Barcelonie, któremu płaciła 80 dukatów miesięcznie, ale też nie miał on jak tylko jedną mulicę i czterech służących, jakżeż ja mam za 70 złotych istnieć jako poseł wielkiego króla z sześcioma lub siedmioma końmi i dziesięciu sługami, mając prawie zawsze gości u siebie?... Niech za mnie kto inny tutaj przyjedzie, a ja będę pisał w kancelaryi Waszej Miłości, bom do tego przywykł... Ze służących których wziąłem z domu, nie mam już żadnego, bo nikt nie chce tutaj zemną na polskim chlebie wojować, każdy rad mieć swe miesięczne dukaty, bo tutaj wszystko droższe niż u nas, a wikt podwójnie droższy jak w Waladolidzie albo w Madrycie... Przeszłego lata, podczas piekielnych upałów, wydawał mój gospodarz po dziesięć dukatów na trzy dni.. Tej jesieni tak się urządziłem, że trzy konie sprzedawszy mogłem wydawać tylko czternaście dukatów, czy tak długo potrwa nie wiem?

Dantyszek wylał wszystkie swe żale na papier, a te same skargi, co on, wywodziło mnóstwo ówczesnych posłów, których stan nie był do pozazdroszczenia. Ileż to Machiavel nie nagniewał się na swych Florentczyków, że mu pieniędzy nie przysełają, a posłować każą! Ta tylko była różnica pomiędzy większą częścią innych posłów a Dantyszkiem, że inni na próżno pisali o pieniędze, a Dantyszek dostał czego pragnął od króla Zygmunta, gdyż asygnacya do Fuggerów na sto dukatów miesięcznie niebawem nadeszła.

Wypisawszy swe skargi pożyczył Dantyszek pieniędzy od Wolffa, sprawił obiad trzem biskupom i trzem świeckim dworzanom, przywdział swój strój atłasowy, kupiony jeszcze w Wenecyi, karłów wystroił jak mógł najlepiej, swej służbie składającej się z sześciu pachołków kazał wystąpić w gali, i jak na oratora przystało wyruszył do zamku.

Po nabożeństwie cesarz zasiadł na tronie. Przy nim stał wielki kanclerz cesarstwa i kilkudziesięciu dworzan. Mówił najprzód z papieskim i angielskim posłem, poczem przyszła na Dantyszka kolej, który mając obok siebie Karłów w tych słowach po hiszpańsku rzecz uczynił:

— Wielkość, potężny cesarzu, nie bawi twych oczu, gdyż zanadto się z nią oswoiłeś, a próżnemby było staraniem, chcieć ci nieznane przynosić dary... Wielkich ludzi, śmiałych wodzów, roztropnych ministrów masz już podostatkiem — więc moja miłościwa królowa najmniejszych Ci posyła poddanych sądząc, że wielki umysł chętnie się do maluczkich zniża i w nich znajduje rozrywkę...

Cesarz łaskawie odpowiedział na te słowa, a wypytawszy się karła po niemiecku, jak długo jechał do Hiszpanii i jak mu się tutaj podoba, polecił go marszałkowi dworu.

pisma te redagowane będą, dość przytoczyć kilkanaście tytułów: Révolution, République Radicale, Radical, Gouvernement, Chambres, Mouvement, Conservateur, Territoriale, Journal de l'Armée Territoriale, Moniteur de l'Armée Territoriale, Droits de l'Homme, Pére Duchene, Réveil, Réveil de Peuple, Bon Sens Français, Tribune, Peuple, Petite République Française, France Républicaine, Réveil de 1876, Reforme Economique, Journal à un Sou, Tintamarre (devenant politique), Progres, Démocratie, Patriote, Ralliement, Lauterne de Boquillon.

(Bunt w Algierze.)

W prowincyi Konstantynie w Algierze wybuchł bunt, o którym dzienniki francuskie podają następujące szczegóły: Około tysiąc namiotów Uledbu-Azidów, Sejmów i Rahmanów podniosło rokosz, zaobozowało w wiosce El-Amri, położonej w oazie Biskra ku południowo-zachodniej stronie. Owczarz z Bled-el-Amri stanął na czele rokoszu; ma on dopiero lat 22 i nie ma znacznego na ludność wpływu; w Konstantynie przypisują wzniecenie buntu pewnej osobie znakomitszej. W ostatniej jesieni Mohammed Yaya, szeik Uled-bu Azidów naraził się władzom francuskim, za co go skazano na miesiąc więzienia i utratę stanowiska i jego to posądzają o wzniecenie rokoszu. Szeik Uled-bu-Azidów podniósł zresztą już w r. 1871 rokosz. Komendant prowincyi konstantyńskiej wyruszył na pierwszą wieść o rokoszu do Biskry, a garnizon w Biskrze wyruszył na południe. W zeszły wtorek mówiono w Konstantynie, że powstańcy na samą wieść o przybyciu wojsk się rozpierzchli. (Obacz Ost. pocztę.)

(Wiadomości z Anglii.)

Times oceniają w następujący sposób dotychczasowe rezultaty tegorocznej sessyi parlamentu angielskiego: „Sessya parlamentarna jest to dramat w trzech aktach, z których w normalnym przebiegu, pierwszy powinien przedstawić nam dobrze osoby i stosunki, drugi okazać nam je w pełnej walce ze zmiennem powodzeniem, trzeci wreszcie doprowadzić rzecz do szczęśliwego lub nieszczęśliwego zakończenia. W tym roku akt pierwszy kończący się feryami wielkanocnemi, składa się z samych epizodów. Epizody te są przytem tak zbyteczne, niepotrzebne i małoznaczące, że wątpić można, czy sprawią co dobrego, podczas, gdy pewnem jest, że wyrządzą niejaką szkodę. Epizody te jedno tylko mają wspólne znamię, a to, że wykraczają przeciw wszystkim dawnym przesądom i zapatrywaniom angielskim" *Times* wyliczają dalej te epizody, ktore zdaniem ich, były błędnemi krokami: Okólnik o przyjmowaniu zbiegłych niewolników na pokład okrętów angielskich, bil o tytule cesarzowej indyjskiej, wmięszanie się w finansowe sprawy Egiptu, i wyrażają w końcu zdanie swe w następujących słowach: „Rząd nie zyskuje na gruncie, a wszystko, co na korzyść jego powiedzieć da się, jest, że opozycya nie zdobywa także terenu. Liberalni muszą jeszcze zatrzeć niektóre nieprzyjemne wspomnienia i przyswoić sobie trochę skromności, której najlepiej uczy niepowodzenie. Ale pan Disraeli powinienby także lepiej wyzyskiwać dzisiejszą sposobność niż to czyni, starając się tylko utrzymać i prześliznąć przez sessyę."

(Garibaldi.)

Garibaldi zdecydował się przyjąć ofiarowany mu przez naród podarunek w kwocie 100.000 fr. Decyzyę tę oznajmia Garibaldi prezydentowi gabinetu w liście, który tak opiewa: „*Rzym* 9 kwietnia 1876. Do Augusta Depretisa, prezydenta gabinetu. Gdy Wiktor Emanuel dał nowy i uroczysty dowód swojej wierności dla konstytucyi i woli narodu, zmieniając swoich doradzców zgodnie z uchwałą parlamentu a tem samem dał Wam tudzież innym moim przyjaciołom dowód, że ufa waszej zdolności rządzenia, musi ustać moje opieranie się przeciw przyjęciu podarunku, danego mi przez naród i króla, gdyż to umożliwi mi przyczynić się do wydatków na uregulowanie Tybru. Nie pozostaje mi, jak tylko wyrazić publicznie wdzięczność Włochom i królowi i ze wszystkich sił starać się o świetniejsze i przyjemniejsze odwdzięczenie się, niż to, co dotychczas memu krajowi zrobiłem, mianowicie starać się, ażeby dobrze rządzone Włochy postępowały naprzód na drodze moralności, wolności i publicznego dobrobytu."

(Plotki polityczne.)

Telegram doniósł nam wczoraj, że *Journal de St. Petersbourg* na podstawie urzędowych wyjaśnień, otrzymanych z Wiednia, upoważnionym jest do oświadczenia, że zdania o Rossyi, z któremi według pogłosek miał się odzywać baron Rodicz, są zmyślone.

Do zrozumienia tego telegramu posłuży następujący artykuł, umieszczony w *Wiener Abendpost* na czele numeru z 12 b m. Dziennik ten pisze: „*Journal de St. Petersbourg* z 9 b. m. wyraża zdanie, że produkcya informacyj telegraficznych z głównej kwatery powstańców hercegowińskich jest trochę za obfitą i że na tem musi cierpieć jakość wiadomości. Można to powiedzieć, pisze dalej organ rossyjski, mianowicie o depeszach *Gołosu* i *Russkiego Miru* z Castelnuovo, które miały zawierać sprawozdanie o rozmowie generała Rodicza z dowódzcami hercegowińskimi w dniu 6 kwietnia. Widocznem jest, że słowa, które korespondenci obu tych pism a szczególnie korespondent *Russkiego Miru* wkłada w usta namiestnikowi Dalmacyi, nie mogły być przez tegoż wymówione. Że baron Rodicz dał do zrozumienia wodzom powstańczym, że nie mogą liczyć na materyalne poparcie Rossyi, jest rzeczą całkiem naturalną i zgadza się z tem, co im dniem poprzód oświadczył pan Bożydarowicz po konferencyi, na którą miał pozwolenie z Petersburga. Żeby jednak baron Rodicz miał dodać, że Rossya nie byłaby nawet w stanie obronić ich, albo co więcej żeby miał utrzymywać, jak to *Russki Mir* donosi, że nie można się spuścić na obietnice Rossyi, „która już raz zwyciężoną została przez Turków" — to wszystko tak się sprzeciwia zdrowemu rozsądkowi, tak sprzeczne jest z polityką, którą wszystkie mocarstwa za zgodnem porozumieniem się prowadzą, to wszystko tak dalece nie zgadza się z missyą pokojową barona Rodicza, że trudno nam pojąć, jak poważni korespondenci twierdzenia tego rodzaju nadsyłać a pisma polityczne przyjmować je mogą. Może wiadomości te wkrótce ze strony kompetentnej zostaną zaprzeczone, lecz chociażby to nie nastąpiło, uważalibyśmy je zawsze za niepodobne do wiary". Uwagi te (dodaje *Wiener Abendpost)* tak są słuszne i naturalne, że powątpiewania o autentyczności słów przez barona Rodicza rzekomo użytych, nie potrzebują uwierzytelnienia ze strony kompetentnej; zresztą o ile nam wiadomo, skonstatowano już u źródła autentycznego, że wyrażenia powyższe, włożone w usta baronowi Rodiczowi, a przez dziennik petersburgski podane w wątpliwość, są po prostu płodami fantazyi owych korespondentów".

Nastąpiło zresztą także formalne zaprzeczenie tej plotki, jak o tem doniósł na wstępie zacytowany telegram z Petersburga.

(Siły zbrojne tureckie.)

Z Konstantynopola donoszą że Porta postanowiła skutkiem zbrojenia się Serbii zwiększyć siły zbrojne w obozie pod Niszem do 80.000, na Kosowem polu zaś do 100.000 ludzi. Dział i broni ręcznej i to najlepszego kalibru jest podostatkiem Trzech tylko brakuje drobnostek: Najpierw żołnierzy. Wedle organizacyi wojskowej z r. 1868, siła zbrojna turecka miała w razie potrzeby wynosić 750.000 ludzi. W rzeczywistości jednak rzecz ma się zupełnie inaczej. Przy całem wysileniu Porta zdołałaby zaledwie wystawić 400.000 wojska włącznie z redyfami i baszybożukami. Z tego stoi 125,000 w Albanii, Bośnii i Hercegowinie; w Bułgaryi trzeba koniecznie 60.000, tem bardziej że w Rumunii zanosi się na gabinet Bratiano. Obsadzenie wysp greckich, zwłaszcza Kandyi wymaga najmniej 40.000 wojska. A i reszty prowincyi państwa tureckiego nie można zostawić zupełnie bez żołnierzy; tak tedy Turcya, w razie wojny z Serbią nie byłaby w stanie wysłać w pole więcej jak 100.000 wojska. Powtóre, dokucza Turcyi brak pieniędzy. W skarbcu przerażające pustki, a tu nikt nie chce jej ani pożyczyć ani dostarczyć na kredyt. Bez pieniędzy zaś organizacya wojska jest niemożliwą. Trzeciem złem jest niedostatek zdolnych oficerów. Żołnierze odznaczają się walecznością, wytrwałością i poprzestają na małem; wyższym zaś oficerom brak wszelkiego wykształcenia militarnego. Mimo że wojsku od 13 miesięcy nie wypłacają należnego mu żołdu, duch między niem ma być niezgorszy. Motorem żołnierza tureckiego jest zawsze i wszędzie wiara. Przeciw „giaurom," a zwłaszcza „rajasom," których uważają za urodzonych nieprzyjaciół mahometanizmu, walczą zawsze z zapałem. Sami nawet oficerowie wmawiają w żołnierzy, że „sułtan pożyczył tylko kraj Serbom a dziś spieszy odebrać swą własność." Oficerowie wyżsi nie mogą odżałować, że sułtan kazał swym wojskom opuścić przed laty warownie serbskie i niemałą objawiają ochotę obsadzenia na nowo owych warowni. Obok tego głoszą że w dwóch tygodniach całą zajmą Serbię.

(Powstanie w Bośnii.)

Jakby na dane hasło chwyta ludność bośniacka na rozmaitych punktach za broń. Dowódzcy powstańców zamierzają jak słychać operować koncentrycznie i zaczepnie, do czego chwila obecna bardzo jest stosowna. Siły powstańców w Bośnii oceniają na 10.000 ludzi, przeciw którym Turcy mało bitnego wyprowadzić mogą żołnierza. Powstańcy postanowili przedewszystkiem owładnąć forty w głębi kraju mianowicie Petrowacz, Klucz, Krupę i Bihacz, co im nie przyjdzie z trudnością, gdyż warownie te w bardzo złym znajdują się stanie i mają bardzo słabe załogi. Nie mając jednak dział do regularnego oblężenia potrzebnych, muszą powstańcy poprzestać na razie na cernowaniu. Jeżeli powiedzie się powstańcom zająć te cztery forteczki, spróbują ataku na główne miasto Bośnii, Serajewo. Turcy widząc co się święci, wysyłają jak słychać cały korpus z Anatolii do Bośnii. Jeżeli korpus ten na czas przybędzie, rzecz weźmie zapewne inny obrót.

Z Albanii nadchodzą niepokojące wiadomości. Słychać, że Mirydyci są zdecydowani chwycić za broń, aby odzyskać napowrót dawną autonomię, którą Turcy przed kilku laty im odebrali. Niejaki Jakób, zwany powszechnie „kapitanem Jakóbem" przeznaczony ma być na dowódzcę powstania w tamtych stronach, które organizuje się już w nieprzystępnych górach. Turcy gromadzą w Albanii znaczne siły.

— Z Serajewa piszą do *Polit. Corresp.* 8 kwietnia: „Po kilkugodzinnem telegraficznem parlamentowaniu uwiadomił wreszcie seraskier w Konstantynopolu tutejszego generał-gubernatora, że Porta wyszle wkrótce dwie dywizye do Bośnii, na razie jednak nie może udzielić żadnej pomocy. Równocześnie nadszedł rozkaz uzbrojenia i zorganizowania wszystkich Mahometan w Bośnii od 18 do 60 roku życia. Ibrahim basza jest człowiekiem bardzo energicznym i zaraz wziął się do roboty. Rozesłano na wszystkie strony oficerów w celu zorganizowania pospolitego ruszenia Jeżeli rozkaz rządu tureckiego zostanie ściśle i sumiennie wykonany, może wódz turecki w Bośnii rozporządzać wkrótce 70.000 ludzi, gdyż tylu zbrojnych mahometan może wilajet bośniacki wystawić. Wątpić jednak można czy rozkaz ten jest wykonalnym. Zabraknie przedewszystkiem broni. Chociażby zebrano wszystką broń rozporządzalną, uzbroićby zdołano zaledwie 30—40.000 ludzi. Zresztą mahometanie nie okazują gotowości do walki. Zwołanie pospolitego ruszenia może łatwo stać się powodem rozłamu między mahometanami. Jedni obawiają się interwencyi Serbii, uważając na ten wypadek sprawę mahometan za narażoną na niebezpieczeństwo, inni nie chcą w ogóle zaczepki z chrześcijanami obawiając się utraty mienia. Serb Pelagicz, który zdaje się otrzymał z Belgradu *plein pouvoir*, rozsyła po całym kraju manifesty, w których wzywa Mahometan aby szli wspólnie ze swymi „braćmi chrześcijańkismi" a przynajmniej zachowali neutralność. Nieprzyjaciołom grozi „zupełnem zniszczeniem".

(Sytuacya w Serbii.)

W Belgradzie utrzymuje się pogłoska, że książę Milan powierzy missyę złożenia nowego gabinetu Risticzowi i Gruiczowi, którzy we wrześniu r. 1875 tak sromotnie upadli. Gabinet Kaljewicza jest nadal stanowczo niemożliwym. Przedsiębrał on na wielką skalę kosztowne uzbrojenia, a nie mając gotówki, wydawał bony skarbowe. Termina zapłaty nadeszły, ale kasy są próżne! Zagranicą mimo olbrzymich wysileń nie dała się zrealizować pożyczka. Gabinet uciekł się przeto do subskrypcyi w kraju, która jednak postępuje bardzo leniwo. Wielka część gmin wiejskich klnie się na wszystkie świętości, że nie ma ani grosza. Ostatnią nadzieję pokładano w miastach, lecz i ta okazuje się złudną. Tak n. p. skonstatowano już dotychczas, że co najmniej 800 obywateli stolicy, płacących podatek, nie są w stanie subskrybować kwot, na nich przypadających. Dostawcy artykułów wojskowych i wojennych domagają się także pieniędzy a za 6 tygodni przypadają inne bardzo znaczne wypłaty. Co począć w obec pustek kasowych? Ministrowie dzisiejsi nie wiedzą. Stosunki zagraniczne niemniej są rozpaczliwe. Nieustanne ostentacyjnie prowadzone uzbrojenia rozdrażniły rząd turecki i zmusiły go do użycia repressaliów. Na granicy serbskiej stoją bardzo znaczne siły tureckie. Zapewnienia naszych ministrów, że Serbia nie żywi żadnych nieprzyjaźnych zamiarów, nie znajdują już wiary w Konstantynopolu. Agent serbski p. Magazynowicz w bardzo trudnem znajduje się położeniu. Porta nie wierzy już jego oświadczeniom oficyalnym. Także belgradzcy reprezentanci obcych mocarstw patrzą z nieufnością na gabinet serbski.

Wobec takiego położenia, zmiana ministerstwa stała się koniecznością. Najodpowiedniejszym dla tronu i kraju byłby niewątpliwie gabinet konserwatywny. Gdy jednak p. Marinowicz podczas ostatniego krótkiego swego w Belgradzie pobytu oświadczył uroczyście, że nigdy już nie wstąpi w czynną służbę państwową, mogłaby tylko partya młodo-konserwatywna przyjść do steru. Tymczasem główni koryfeusze tej partyi, jako to Mijatowicz, Bogiczewicz, Zumicz, Maricz i Filip Christicz zostają jeszcze ciągle pod zarzutem oskarżenia, które podniesiono przeciw nim w skupczynie i które dopiero na sesyi jesiennej rozstrzygniętem być może. Na razie więc wszelki lojalniejszy odcień wykluczony jest od rządów a klika Omladynistów panuje wszechwładnie. Dowódzcami jej są Gruicz, Boszkowicz, Kaljewicz i Risticz. Książę Milan mimo osobistej przeciw Risticzowi antypatyi, zmuszony był powierzyć mu utworzenie nowego gabinetu.

Risticz jest dobrze świadom wielkich trudności położenia, i nie okazuje wcale otuchy. Konferuje często z księciem i ze swojem stronnictwem, pojawia się także niekiedy u reprezentantów obcych mocarstw. Od wojennych zachcianek swej partyi nie może się uwolnić. Może jeszcze czas jakiś dyplomatyzować, lecz nie może zwlekać długo, nie chcąc narazić się swemu stronnictwu. Tak więc waha się jeszcze, ale wreszcie da się porwać prądowi. Obawy o przyszłość najbliższą są wielkie i uzasadnione. (*Polit. Corresp.*)

KRONIKA

— **Dzwony świątyń naszych** przerwą dziś smętne swe milczenie i dźwiękiem radośnym ogłoszą jedno z najwspanialszych i najpiękniejszych świąt chrześciańskiego świata, święto Zmartwychwstania Pańskiego. W naszym kraju Wielkanoc czerpie urok swój nietylko z głębi uczuć religijnych, ale i z wiekowych tradycyj narodowego obyczaju, z którym ta uroczystość tak silnie się związała, że mimo niwelacyjnych cech naszego wieku, zachowuje dotąd swoje odrębne i oryginalne formy. Do takich zwyczajów, uświęconych tradycyą rodzinną i narodową zarówno, tradycyą uchwyconą przez nas sercem i imaginacyą jeszcze w latach najpierwszej młodości, później z rzewnym pietyzmem chowanej w duszy i pamięci — do takich zwyczajów starych a wiecznie pięknych, należy i ów zwyczaj wzajemnego składania sobie życzeń świątecznych, z którego i my z prawdziwą korzystamy przyjemnością, zasyłając czytelnikom naszym serdeczne: *Alleluja!*

— **Ulice naszego miasta** ożywione były bardzo w dniu wczorajszym. i roiły się gromadkami ludności, odbywającej tradycyjną pielgrzymkę po „Bożych grobach." Mimo słotnej i chłodnej pogody, ruch zwiedzających świątynie był bardzo znaczny, i wszystkie kościoły, nie wyjmując nawet najbardziej oddalonych, przepełnione były pobożnymi. Posępnego uroku, jaki ma dla każdego chrześciańskiego serca Wielki Piątek, nie rozpromieniły tym razem blaski słońca i pogody, które przyzwyczailiśmy się uważać za wiosenną dekoracyę Wielkiego Tygodnia. Fizyognomia Lwowa jest wybitniej świąteczna niż kiedykolwiek. oba bowiem wyznania obchodzą tego roku równocześnie Wielkanocne święta, z któremi się nadto zbiegły także i święta żydowskie.

* **Pożar.** Tej nocy o godzinie 11 wszczął się ogień w oficynach realności p. Habermanna pod l. 28 przy ulicy Czarneckiego. W oficynach mieściły się prywatne pomieszkania, komórki, przeznaczone na skład drzewa i ruchomości, tudzież stajnie. Ogień powstał w jednej z komórek i został rychło ugaszonym po rozebraniu komórek i jednej kuchni w oficynach. Pożar zagrażał tem większem niebezpieczeństwem, że nader trudnym był przystęp dla sikawek, na strychu zaś znaleziono 25 baniek po części próżnych po części naftą napełnionych, przechowywanych tam przez jednego z domowników. Przyczynę pożaru jeszcze nie zbadano.

*** **Pożar.** W Zborowie, w powiecie Złoczowskim dnia 11 b. m. przed południem w domu mieszczanina Suchińskiego wszczął się pożar, który rozszerzywszy się prędko na budynki sąsiednie obrócił w perzynę domy mieszkalne lub gospodarcze innych kilku właścicieli. Szkoda ogólna wynosi kilka tysięcy złr., a z pogorzelców trzej tylko byli ubezpieczeni. Przyczyną pożaru była nieostrożność w suszeniu drzewa na mocno rozpalonym piecu. Śledztwo karne w toku.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 4 b. m. włościanin Wasyl Habuda z Łętowni, w powiecie przemyskim, nocą wioząc z lasu drzewo po stromej drodze, wywrócił i przywalony został drzewem tak nieszczęśliwie, że na miejscu życie zakończył.

— **Nowa wyprawa afrykańska.** Zebranie delegatów afrykańskiego Stowarzyszenia w Berlinie, w ostatnich dniach uchwaliło przedsięwziąć jeszcze jedną wyprawę od zachodnich wybrzeży Afryki w celu bliższego poznania nadrównikowego pasu tego kontynentu. Dowództwo nad tą wyprawą otrzymał doświadczony podróżnik afrykański Edward Moho.

— **Człowiek, który połknął widelec**, a o którym przed rokiem tyle się napi-

sały dzienniki paryskie, w ostatnich dniach dopiero poddał się trudnej operacyi, dzięki ktorej dr. Labbe uwolnił szczęśliwie żołądek jego od tak niestrawnego zaprawdę przedmiotu, jak widelec. Dotychczas stan chorego, który zapadł był wkrótce po połknięciu widelca na ospę, nie pozwalał na podjęcie operacyi. Chory, nazwiskiem Lausseur, po dokonaniu operacyi, miał się stosunkowo wcale dobrze.

— **Przepowiednia meteorologiczna.** Podług ostatnich raportów centralnej stacyi meteorologicznej w Wiedniu spodziewać się możemy na święta Wielkanocne wprawdzie pogody, jednakowoż powietrze może być bardzo chłodne.

— **Petycya przeciw pojedynkowi.** Za inicyatywą kilku kapelanów armii francuskiej wniesioną została do parlamentu francuskiego petycya, domagająca się od ministra wojny stanowczego wystąpienia przeciw pojedynkowi, zwłaszcza takzwanemu wojskowemu, który corocznie znaczną liczbę ofiar wyrywa z szeregów armii.

— **Śmiertelność w Peszcie** podług najświeższych zestawień statystycznych z lat 1872 i 1873 jest istotnie bardzo wielką, tak, że w liczbie 41 wielkich miast świata Peszt pod tym względem pierwsze nieledwie zajmuje miejsce walcząc o smutne pierwszeństwo z Odessą i Pragą. W stosunku do Wiednia śmiertelność w Peszcie jest dwa razy tak wielką. Umiera tam rocznie na 1000 mieszkańców 40 do 50, podczas gdy n. p. w Berlinie 33, w Hamburgu 27, w Brukseli i Londynie 22 a w Paryżu 21.

— **Rozbójnicze morderstwa** stały się w ostatnich czasach epidemicznemi. W ślad za morderstwem dokonanem na wdowie Redenthalowej w Bernie i sędziwych małżonków Neruda pod Pragą, donoszą z Berlina, że w nocy na 9 b. m. zamordowano tam znaną ze skąpstwa zamożną wdowę Lissauerową.

— **Obfity śnieg** spadł w ostatnich dniach w wielu okolicach zachodnich Niemiec i na północy Europy. Miejscami połączony był z gwałtowną wichrzycą. W Crefeld, Karlsruhe i Monachium były przymrozki. I w Austryi Alpy pokryły się świeżym śniegiem; w Bregencyi n p. na 40 millimetrów.

— **Wystawa paryska** w r. 1878 dla której pierwotnie przeznaczono obszerne łąki w lasku Bulońskim, podług najnowszego telegramu z Paryża odbędzie się podobnie jak wystawa z r. 1867 na takzwanem Trocadero, na polu Marsowem.

— **Uzmysłowienie obiegu krwi.** Uczony francuski p. Marey niezadowolony z pierwotnego usiłowania przedstawienia czyli raczej odtworzenia zjawisk krążenia krwi w organizmach, za pomocą systemu rurek elastycznych oraz dotychczasowemi pracami własnemi w tym kierunku, wynalazł w tym celu nowy aparat, w którym sztuczne serce sporządzone jest z kauczuku. Przy pomocy tego aparatu wynalazca może odtworzyć, jak powiada, wszystkie zjawiska krążenia sercowego krwi, oraz objaśnić znaczenie najważniejszych elementów pulsacyi serca. Opis modelu »układu cyrkulacyjnego« Mareya znajduje się w ostatnim tomie peryodycznej publikacyi *Bibl. des Hautes Etudes.*

— **Spirytysta Home**, o którego śmierci doniósł telegram, nie umarł wcale, lecz zdrów bawi w Nicei. Ktoś zapewne zrobił sobie taki niewczesny figiel przenosząc wywoływacza duchów przy zdrowem ciele w krainę duchów.

— **Galerya obrazów** po zmarłym w zeszłym roku właścicielu fabryk w Creuzot i byłym prezydencie Ciala prawodawczego francuskiego p. Schneider, zawierająca około sto płócien i kartonów najznakomitszych mistrzów, przeważnie starszej szkoły, w tych dniach wyprzedaną została w Paryżu. Obraz Hobbeza „Młyn wodny" zakupiony został za 100.000 franków, a za jeszcze wyższą cenę, mianowicie za 130.000 franków obraz Piotra de Hobbez, «Wnętrze domu holenderskiego«. W ogólności przyniosła rozprzedaż sumę 1,306.340 franków.

— **O dziwnem zjawisku przyrody** opowiadają dzienniki bawarskie. W Abensberg jeszcze za czasów rzymskich istniało żywe źródło wody siarczanej, równie jak w sąsiedniem Gögging, Akwisgranie i Weilbach, lecz od dawna już źródło to wyschło. W tym roku nagle ożywiło się znowu i wydaje wodę siarczaną ku wielkiej radości mieszkańców, którzy spodziewają się wielkich zysków.

— **Gorączka złota** jest słabością zarówno maluczkich jak wielkich. Świeżo londyńska Royal Society otrzymała w darze od dra Wollastona autograf listu wielkiego Izaaka Newtona z dnia 17 lipca 1720 r., w którym tenże upoważnia swego bankiera do zakupienia akcyi „morza Południowego", które w swoim czasie obiecywały znaczne korzyści.

— **Uczony niemiecki** dr. Borchardt, profesor wszechnicy berlińskiej, mianowany został przez francuską Akademię umiejętności 29 głosami przeciw 19 jej członkiem korespondującym.

— **Niebezpieczny talent.** W wrocławskich dziennikach czytamy: Dnia 4 b. m. przed sądem tutejszym stanął młody, bardzo przyzwoity człowiek, jako oskarżony o ciężkie przestępstwo. Posiada on niepospolity talent malarski a nie mając środków kształcenia się udał się pod koniec roku zeszłego listownie z prośbą do dwóch hrabiów o protekcyę, przyczem jako próbkę swych zdolności własnoręcznie wykonał na kopertach marki pocztowe, łudząco podobne do prawdziwych. W listach nadmienił, że marki są podrobione, a oddając pochwałę swej zręczności dodał, że podrobienie to jest tak udatne, iż na poczcie nie poznano się na niem. Oprócz tego posłał dyrektorowi poczt, jakoteż prezydentowi policyi rysowane przez siebie marki, pragnąc popisać się swą zręcznością. Tymczasem urzędnicy ci zostawiając na boku uznanie dla talentu młodego malarza oskarżyli go o użycie podrabianych marek do frankowania listów, a jakkolwiek sąd uznał, iż nie było w tym wypadku złego zamiaru t. j. chęci wyrządzenia przez to państwowemu skarbowi szkody w kwocie 20 feników, oskarżony skazany został na 3 miesiące i 1 dzień więzienia jako najniższą karę za podobne przestępstwa oznaczoną w kodeksie.

— **Sztuka a rzeczywistość.** W zeszłym tygodniu w jednym z przedmiejskich teatrów w Paryżu przedstawiano »rozbójniczy« dramat p. t.: *Kuryer z Lugdunu.* W drugim akcie z przerażającą prawdą przedstawiona jest scena nocnego napadu zbójców na wóz pocztowy. Podczas gdy jeden z rozbójników, Choppart, przetrząsa tłumoki podróżnych, a drugi morduje podróżnego, starego Lesurgues, w amfiteatrze słyszeć się dał nagle raz i drugi raz głos jednego z widzów: »Tak, tak rzeczywiście było.« Powstało między licznie zebraną w teatrze publicznością zamięszanie i spuszczono zasłonę, widz zaś który był powodem tej przerwy w przedstawieniu, wytłumaczył swoim sąsiadom »iż był obecnym przy tym napadzie, który odbył się zupełnie tak jak na scenie, z tą jednakże różnicą, że w rzeczywistości pocztyliona nie zamordowano, ponieważ on sam właśnie jest owym pocztylionem.

— **Pocieszny wypadek** zdarzył się w zeszłym tygodniu na dworcu hamburskiej drogi żelaznej w Berlinie. Wyjeżdżał cyrk Broeckmanna i zamykano właśnie do wagonów małpy cyrkowe, gdy jeden z tych czwororęcznych artystów zdołał wymknąć się niepostrzeżenie i wnet znikł w labiryncie wagonów na peronie. Cała służba dworcowa jakoteż członkowie cyrku urządzili obławę na zbiega, ale wszelkie usiłowania ich były nadaremne, ponieważ zwinna małpa umiała dobrze korzystać z swej »złotej wolności.« W końcu właścicielowi cyrku przyszła do głowy myśl szczęśliwa: kazał wypuścić na peron, zamknięte już w wagonach psy cyrkowe, na których małpa nieraz popisywała się jazdą „wierzchem." Nadzieja nie zawiodła, gdyż po chwili ujrzano jak małpa dosiadła jednego z psów a ten przyniósł ją aż pod drzwiczki wagonu.

— **Rektorat Akademii sztuk pięknych** w Wiedniu ogłasza konkurs o nagrody fundacyi Reichla po 1500 złr., w liczbie trzech, z których dwie pierwsze przeznaczone są dla dzieł malarskich a trzecia dla dzieła rzeźby. Temat dowolny, a konkurenci winni nadsyłać swe prace po dzień 31 grudnia 1876 pod adresem *An die akademische Kunstaustellung in Wien.*

GŁOSY PUBLICZNE

PODZIĘKOWANIE.

Koncert przez ociemniałych uczniów i uczennice Zakładu ciemnych wykonany dnia 8 b. m. w sali ratuszowej celem uzbierania funduszu na budowę domu przytułkowego dla ociemniałych dziewcząt, które w tymże samym zakładzie kształcone będą — za uprzejmem przyczynieniem się pp. Mikulego, dyrektora tutejszego Towarzystwa muzycznego i Władysława Bełzy księgarza, przyniósł wraz z naddatkami czystego dochodu 746 zł. 60 ct.

Wyrażając pomienionym panom najszczersze podziękowanie za pełne gorliwości starania ich w powyższem przedsięwzięciu i szanownemu magistratowi za bezpłatne pozwolenie użycia sali radnej, składamy oraz szanownej Publiczności najczulsze dzięki za szlachetny współudział jej dla losu tych kalek nieszczęśliwych, którym łaskawe jej dary przyszłość zabezpieczyć mają.

Lwów dnia 10 kwietnia 1876.

Dyrekcya.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Wystawa owoców i roślin,** tudzież przedmiotów pszczelnictwa i jedwabnictwa, urządzona przez Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze lwowskie, odbędzie się w ogrodzie strzeleckim od dnia 7 do włącznie 11 Września 1876. Wystawę urządza się w celu: *a*) uzyskania poglądu na hodowane w kraju naszym jarzyny, owoce, krzewy, szczepy, kwiaty, nasiona ogrodowe, tudzież narzędzia i wszelkie inne przedmioty ogrodnictwa, pszczelnictwa i jedwabnictwa; *b*) poznania osób z zamiłowaniem trudniących się postępowem gospodarstwem ogrodowem, lub inną z wymienionych gałęzi: *c*) dowiedzenia się o miejscach i okolicach, w których najlepiej się udają pewne gatunki owoców jarzyn, kwiatów, drzew, krzewów, nasion, — albo gdzie kwitnie pszczelnictwo i jedwabnictwo; *d*) rozszerzenia, zamiłowania i postępowej uprawy gospodarki w powyższych gałęziach; *e*) zachęcanie do zakładania bazarów ogrodniczych, a szczególnie do rozgałęzienia produkcyi własnych nasion.

Warunki wystawy. 1. Każdy może owoce, jarzyny, nasiona, kwiaty ścięte lub w wazonach, drzewa lub inne rośliny tudzież płody, narzędzia i przedmioty należące do ogrodnictwa, pszczelnictwa lub jedwabnictwa wystawiać, — przedtem jednak powinien do dnia 1 Września r. b zawiadomić Zarząd Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego o swoim zamiarze pisemnie, oznaczając jednocześnie, jakiej przestrzeni w stopach kwadratowych prawdopodobnie potrzebywać będzie.

2. Każdy z wystawiających może wystawić tylko te przedmioty, które wypielęgnował lub wytworzył własną pracą, na swoim własnym lub dzierżawionym gruncie, lub w swojem mieszkaniu. W razie zachodzącej w tej mierze wątpliwości, rozstrzyga Zarząd Towarzystwa w porozumieniu z komitetem wystawy, i jeźli uzna za potrzebne, ogłosi publicznie imię tego, który wystawił przedmioty pochodzące z rąk obcych lub wypielęgnowane obcem staraniem.

3. Katalog ogółowy będzie drukowanym; ażeby więc wszyscy wystawiający byli w nim umieszczeni, potrzeba, ażeby każdy do oznajmienia swego dołączył imienny spis przedmiotów, które wystawić zamierza, a zarazem oznaczyć te, które przeznacza do sprzedaży. Cena musi być uwidocznioną tak w spisie jako też na wystawionych przedmiotach.

4. Każdy z wystawiających bez różnicy, czyli do Towarzystwa sadowniczego należy lub nie, ma prawo do nagród, nie wyłączając prywatnych ani handlujących ogrodników.

5. Przyjęcie i ustawienie przedmiotów nadesłanych odbywać się będzie przez trzy dni, a mianowicie od 4 do 6 września b. r. włącznie. Ścięte rośliny jako to: bukiety świeże i zasuszone kwiaty, gałązki i t. p. przyjmowane będą dnia 7 września. Przedmioty wystawy obowiązanym jest właściciel dostawić własnym kosztem na miejsce wystawy — nareszcie i odebrać, jeżeliby rzeczone przedmioty nie zostały sprzedane po ukończeniu wystawy.

6. Przyjęciem i wyznaczeniem miejsca zajmuje się ustanowiony do tego Wydział wystawowy.

7. Wystawione przedmioty mogą być odebrane przed końcem wystawy tylko w razach koniecznych, uznanych przez Wydział wystawowy.

8. Dozorowanie i pielęgnowanie przedmiotów wystawy jakoteż uprzątnienie takowych zaraz po zamknięciu wystawy jest obowiązkiem wystawiających właścicieli, bowiem niepodobna jest Wydziałowi zaręczać za uszkodzenia lub straty, lubo wszelkich dołoży starań, ażeby zapobiedz ile możności szkodom.

9. Przyznanie nagród odbędzie się w pierwszych trzech dniach wystawy przez sąd specyalny, złożony przez zarząd Towarzystwa, poczem zostaną ogłoszone nazwiska tych którzy nagrodę otrzymali. Wysokiemu c. k. Ministerstwu rolnictwa, wys. Wydziałowi krajowemu i Radzie gminnej miasta Lwowa wolno jest wziąść udział przy tym sądzie przez zamianowanego delegata.

10. Rozdzielenie nagród, których jakość i ilość ogłoszoną będzie późniejszem doniesieniem, nastąpi ostatniego dnia wystawy o godz 4 po południu. Tegoż samego dnia po południu o 5 godzinie nastąpi zamknięcie wystawy, a potem sprzedanie i wylosowanie publicznie tych przedmiotów, które wystawiający do sprzedaży przeznaczyli.

OSTATNIA POCZTA

P. Lloyd donosi w telegramie z Wiednia, że ministrowie węgierscy opuścić mieli dziś stolicę austryacką a we wtorek wrócą tam napowrót.

Węgierski sejm zgromadzi się dnia 24 kwietnia na nową sesyę.

Dzisiejsza *Wiener Zeitung* powtarza na czele swego numeru następujący komunikat *Pol. Corresp.*:

„Artykuł wstępny jednego z tutejszych dzienników, oparty na odkryciach *Mémorial diplomatique*, zaniepokoił na seryo szerokie koła swojemi alarmującemi domysłami Jako wynik naszych starań, aby na właściwem miejscu zasięgnąć bliższych wyjaśnień o wplątanych do nich datach pozytywnych, możemy stanowczo zapewnić, że przypuszczenia służące wspomnionemu artykułowi za temat, są zupełnie bezzasadne. Gabinety w Wiedniu i Petersburgu idą tak jak przedtem uczciwie ręka w rękę w swych usiłowaniach pacyfikacyjnych i pomimo wielkiej trudności zapewnienia sobie w wielu nieprzewidzianych wypadkach porozumienia w drodze telegraficznej, nie objawiła się dotychczas nawet najmniejsza różnica ani w zapatrywaniach, ani w postępowaniu obu rzeczonych gabinetów".

Journal officiel ogłasza nowe zmiany prefektów, obejmujące 47 prefektur, po większej części przez zamianę posad; jeden tylko prefekt otrzymał dymisyę, a ośmiu przeniesionych zostało w stan rozporządzalności; następnie 9 podprefektów i 7 jlnych sekretarzy zostało nowomianowanych.

Depesza z Algieru donosi, że generał Carteret pobił powstańców mimo uporczywego oporu; powstańcy zostawili stu poległych na placu.

Zdaje się być zdecydowanem, iż wystawa powszechna paryska r. 1878 odbędzie się jak wystawa r. 1867 na polu Marsowem i na Trocadero.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 kwietnia. Dzisiejsza *Politische Correspondenz* donosi: Węgierscy ministrowie wyjeżdżają dziś do Pesztu, powrócą zaś we wtorek do Wiednia i natychmiast rozpoczną się dalsze rokowania ugodowe. Jest wszelka nadzieja, że rokowania te w najkrótszym czasie doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Wiedeń, 15 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Tagblatt* dzisiejszy ogłasza obszerną osnowę dosłowną przemówienia, jakie miał Namiestnik Dalmacyi bar. Rodicz do przewódzców powstania hercegowińskiego, a w którem zachęcał ich do przyjęcia warunków pokojowych. Równocześnie ogłasza *Tagblatt* memorandum powstańców, które zawiera znane już warunki i żądania, między któremi znajduje się także i ustanowienie komissyi gwarancyjnej, złożonej z agentów mocarstw europejskich, a powołanej do czuwania na miejscu nad wykonaniem przyrzeczonych przez Wys. Portę reform.

Generalny konsul austryacki, książę Wrede, którego motłoch belgradzki uzuchwalił się znieważyć, otrzymał zupełną satysfakcyę za to zajście. Wrede zażądał formalnej i publicznej deprekacyi w dzienniku urzędowym serbskim, dalej wymagał rękojmi, że podobne ekscesa nie powtórzą się już więcej w przyszłości, a w końcu ukarania nietylko samych podżegaczy i sprawców skandalu, ale także i organów policyjnych, które przy tej sposobności złożyły dowód niedbalstwa i niedołęztwa.

Agent rossyjski, a obecnie pełnomocnik powstańców hercegowińskich Wesselicki, przybył do Wiednia.

Szef prezydyalny w ministerstwie wojny, generał-major Stransky mianowany został dyrektorem-komendantem wojskowej akademji w Wiener-Neustadt.

Węgierscy ministrowie wyjechali dziś na święta do Pesztu. Podstawy do ostatecznego porozumienia między obu rokującemi stronami zostały już uzyskane.

We wtorek odbędzie się rada ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana.

Wiedeń, 15 kwietnia. Baron Sina umarł.

Bukareszt, 15 kwietnia. Jerzy Vernescu, członek partyi narodowo-liberalnej, otrzymał polecenie złożenia nowego gabinetu.

Marsylia, 15 kwietnia. Spadły tu śniegi gwałtownie i padają jeszcze.

Bukareszt, 15 kwietnia. Vernescu odstąpił od misyi utworzenia gabinetu. Polecenie to otrzymał generał Florescu.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat o **Krew przeczyszczającej herbacie Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen pod Wiedniem. Środek ten który co roku użycza tysiące prób swego szczęśliwego wpływu w rozmaitych słabościach, uzyskał powszechne uznanie u publiczności.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 14 kwietnia 1876.

Hotel Żorza.

Pp. S. Chwalibóg z Polski. — A. Sudzicki z Kijowa. — W. Wolf z Brzeżan. — A. Ornstein z Tłumacza.

Hotel Angielski.

Pp. E. br. Hagen z Wielkich Ócz. — J. Doboszyński z Tarnopola. — Dr. E. Arzt z Czerniowiec. — J. Bal z Tuligów. — R. Boreyko z Rossyi. — F. Listowski z Ilumenowa. — J. Skolimowski z Dynisk. — B. Rozwadowski z Tuchowa.

Hotel Kuhna.

P. J. Wierzchowski z Koszelowa.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Kluczycki z Buska. — F. Nowakowski z Magierowa. — A. Tyzenhauz z Dublan.

Hotel Europejski.

Pp. Z. Herman z Rzepniowa. — W. Świętosławski z Zaleszczyk. — A. Souvestre z Warszawy. — A. Uznański z Poronina.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 14 kwietnia 1876.

Pp. Ks. S. Jabłonowski do Krakowa. — W. hr. Dzieduszyckki do Jezupola. — W. hr. Komorowski do Roguźna. — E. Lachowski do Tarnopola. — J. Lityński do Kolbuszowy. — J. Niedzielski na Podole ros. — K. Zaklika do Hawłowic. — S. Zawałkiewicz do Szehyń. — Ks. Grzegorz Maminików do Tyflisu. — S. Milowicz do Polski.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 15 kwietnia 1876.

Barometr 740 27mm. Psychrometr suchy 4.2°C. Psychrometr wilgotny 3.8°C. Prężność pary 5.8 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 10. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 3.4°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1876

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	182	50	185	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	123	—	125	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	232	—	234	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	215	—	217	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	20
„ „ 4% „	78	80	79	60
„ „ 5% okresow.	84	60	85	20
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	80	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	91	25
5. Losy				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	54	5	66
Dukat Cesarski	5	60	5	72
Napoleond'or	9	55	9	65
Pół imperyał	9	65	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	68
„ papierowy	1	54	1	56
Pruskie bilety kasowe	1	75	1	78
Srebro	103	—	105	—

(z kuponem; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 12 kwietnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.—	65.20
„ „ „ w srebrze	68.25	68.50
Losy z roku 1839 całe	232.—	234.—
„ „ 1839 piąta część	230.—	232.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	103.—	103.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	109.—	109.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	130.50	131.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
	100.—	—.—
Czech	84.50	85.—
Bukowiny	84.75	85.75
Galicyi	100.50	101.—
Niższej Austryi	70.50	71.—
Siedmiogrodu	73.—	73.75
Węgier		
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120	60.50	60.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	137.75	138.—
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	857.—	860.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	300.—	303.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	151.—	152.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1750.—	1760.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	183.—	183.50
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	124.—	126.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	262.—	263.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	93.—	93.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	85.75	86.25
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	102.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	91.50	92.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.25	78.75
„ „ „ po 5%	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	88.50	89.20
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	—.—	99.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	84.50	85.—
„ „ „ po 5%	95.—	96.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	69.—	69.50
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ca). à 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.—	99.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.75	97.25
„ „ „ „ II. emisyi	92.25	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	77.25	77.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	67.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	152.—	153.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k	38.—	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle (na 3 miesiący).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p.w.	58.20	58 30
Frankfurt 100 Mark. p.	58.20	58.30
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119 25	119.60
Paryż za 100 fr.	47.10	47.25
Kurs Złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 54.—	9.56.—
Rossyjski imperał	9.80	9.86
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.60	103.80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
13 kwietnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	65	50
„ „ „ w srebrze	69	—
Losy pożyczki z roku 1860	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	862	—
„ „ kredytowego bez kupona	138	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	119	50
Srebro	103	70
Napoleond'or	9	54½
Dukat cesarski men.	5	69
100 Marek	58	70

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1664 2—3) **Edikt.**

Z. 64. Zur Liquidirung der gegen die Concurs-Masse des Peritz Hecht Kaufmann in Stanislau nachträglich angemeldeten Forderungen wird die Tagfahrt auf den 19 April 1876, um 4 Uhr Nachmittag im Bureau V. des k. k. Kreisgerichtes in Stanislau bestimmt, wozu die Konkurs-Gläubiger hiemit geladen werden. Stanislau den 21 März 1876.

(1648 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2265. Dla niedołężnego na umyśle Władysława Rudnickiego, c. k. porucznika 20 pułku piechoty ustanowiony został kuratorem ojciec Mateusz Rudnicki w Dobry.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa dnia 8 kwietnia 1876.

(1671 2—3) **Edykt.**

L. 795 Na dniu 10 lipca 1876 r. a w razie bezskutecznym na dniu 7 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przedsięwziętą tutaj będzie przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności, w Wierzbicy pod nr. 30 położonej na kwotę 282 zł. w. a ocenionej, a to najmniej za cenę szacunkową.

Wadium wynosi 30 zł w. a.

Żurawno 20 marca 1876.

(1620 3—3) **Edykt.**

L. 31326. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem, niewiadomą z miejsca pobytu Genendlę Koschesową że w celu doręczenia uchwały na skutek podania Wojciecha Fritza w dniu 31 grudnia 1875 r. l. 31326, wniesionego o zanotowanie przy uskutecznionej w skutek decyzyi c. k. sądu krajowego wyższego dnia 7 lipca 1875 r. l. 7006, uchwałą t. s. zdnia 31 lipca 1875 r. l. 17376 prenotacyi sumy 336 złr. iż przeciwko niej o zapłacenie tej sumy 336 złr. i o uznanie prenotacyi tej sumy za usprawiedliwioną, Wojciech Fritz w dniu 31 grudnia 1875 r. l. 31325, wniósł pozew do tutejszego sądu ustanowiony, został kurator w osobie p. adw. Dr. Kaufmanna z substytucyą p. adw. Dr. Rozenblatta.

Kraków dnia 7 stycznia 1876.

(1658 2—3) **Edykt.**

L. 2205. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach czyni niniejszem wiadomo, że celem zaspokojenia przyznanej Alojzemu Mazgajowi sumy 42 zł. w. a. z procentem 5/100 od dnia 16 kwietnia 1859 r. jako dnia wniesienia skargi za lat trzy wstecz i dalej, aż do uiszczenia zapłaty sumy tej policzyć się mającym, kosztów sporu w ilości 5 zł. 96 ct. w. a. oraz dalszych kosztów 2 zł. 78 ct. 1 zł. 64 ct., 11 zł. 56 ct., 7 zł. 64 ct. w. a. i 5 zł. 79 ct. w. a. zarządził przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 3 w Babicy położonej z jednej morgi gruntu i budynku mieszkalnego wraz z stodołą złożonej dawniej Mikołaja Zawiły obecnie sukcessorów jego własnej i w tym celu w Sądzie tutejszym wyznaczył trzy termina na dzień 9 maja, 12 czerwca i 12 lipca 1876 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem przy których to dwóch terminach pierwszych, realność powyższa tylko wyżej lub za cenę szacunkową 135 zł. w. a na trzecim zaś terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 135 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych protokół zastawniczego opisania i oszacowania w tutejszosądowej registraturze, zaś wykaz podatków w c. k. urządzie podatkowym przejrzane być mogą.

Wadowice dnia 16 stycznia 1876.

(1619 3—3) **Edykt.**

L. 6131. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 czerwca 1876 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:

a) Lelechówka w okręgu c. k. Sądu powiatowego Janowskiego,

b) Bojanice w okręgu c. k. Sądu powiatowego Bełzkiego,

c) Przemiwółki w okręgu c. k. Sądu powiatowego Kulikowskiego,

d) Udnów w okręgu c. k. Sądu powiatowego Kulikowskiego,

e) Mohylany w okręgu c. k. Sądu powiatowego Kulikowskiego,

f) Parypsy w okręgu c. k. Sądu powiatowego Niemirowskiego,

g) Siedliska w okręgu c. k. Sądu powiatowego Rawskiego,

h) Opulsko w okręgu c. k. Sądu powiatowego Sokalskiego położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Lelechówka podlegających Janowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej,

b) Bojanice podlegających Bełzkiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej,

c) Przemiwółki podlegających Kulikowskiemu c. k. Sądowi powiat. jako instancyi realnej,

d) Udnów podlegających Kulikowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej,

e) Mohylany podlegających Kulikowskiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej,

f) Parypsy podlegających Niemirowskiemu c. k. Sądowi powiat. jako instancyi realnej,

g) Siedliska podlegających Rawskiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej,

h) Opulsko podlegających Sokalskiemu c. k. Sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

i) Lihacze podlegających Lubaczowskiemu c. k. Sądowi powiat. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych w Tabuli krajowej Lwowskiego c. k. Sądu krajowego zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego. Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hypotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hypotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 czerwca 1877 r. a to co do posiadłości tabularnych w ces. król. Sądzie krajowym we Lwowie co do innych w dotyczącym ces. król. Sądzie powiatowym wnieśli, ile że w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hypoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 29 marca 1876.

(1652 2—3) **Edykt.**

L. 2667. C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu, w sprawie egzekucyjnej Wilhelma Merovego, ogłasza przymusową publiczną sprzedaż młyna, z pomieszkaniem pod Nr 11, w Suchej położonego, Wincentego Kysiaka własnego, dnia 20 kwietnia, 4 i 18 maja 1876 r., w gmachu sądowym odbyć mającym pod warunkami:

Cena wywoławcza 297 złr. a. w.

Zakład 30 zł. a. w.

Protokół opisania i oszacowania i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Slemień dnia 23 lutego 1876.

(1645 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 588/S. Niniejszem ogłasza się konkurs, na posadę kierującego nauczyciela, przy szkole etatowej w Żydaczowie, z roczną płacą 450 złr. a. w., 50 złr. a. w. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem i na posadę starszego nauczyciela, z roczną płacą 450 złr. a. w.

Prawo prezentowania nauczyciela wykonuje miejscowa Rada szkolna.

Ubiegający się o wyż wymienione posady nauczycielskie, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne i służbowe za pośrednictwem swej przełożonej władzy, do 15 maja 1876 r. na ręce c. k. Rady szkolnej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Stryj dnia 17 marca 1876.

(1670 2—3) **Edykt.**

L. 6092. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 70 zł. z pn. Salomonowi Glasowi od Jana Nieużyły należącej się, odbędzie się w budynku sądowym przymusowa licytacyjna sprzedaż gospodarstwa pod nr. 180 w Ciężkowicach położonego w dniach 20 kwietnia, 18 maja i 22 czerwca 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 180 zł. a wadyum 18 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedane będzie to gospodarstwo przynajmniej za cenę szacunkową 180 zł. a na trzecim terminie przynajmniej za kwotę 120 zł.

Resztę warunków oraz protokoły zajęcia i oszacowania można przejrzeć w Registraturze Sądowej.

Chrzanów dnia 26 października 1875.

(1639 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 22. Przy c. k. Sądzie powiatowym Tłumacz, są 2 miejsca dyetariuszów z płacą miesięczną 25 i 20 zł. do obsadzenia. Ubiegający się o takowe mają do 14 dni wykazać dokładną znajomość manipulacyi sądowej i ostatnią służbę z poświadczeniem dotychczasowego dobrego zachowania się,

Tłumacz 8 kwietnia 1876.

(1686 1—3) **Edykt.**

L. 10387. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. we Lwowie, ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Kazimierza Szczepaniuka w kwocie. 294 zł. w. a. z. pn. dozwala niniejszem przymusową sprzedaż ogrodu wraz z polem ornem około 5 morgów obejmującem, do realności pod l. 43 w Zimnowódce należących, a dłużnika Tomasza Szczepaniuka własnych, w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a mianowicie, na dniu 15 maja 1876 r., na dniu 15 czerwca 1876 r. i na dniu 17 lipca 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 350 złr

Wadyum wynosi 70 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 30 grudnia 1875.

(1600 2—3) **Edykt.**

L. 91. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia iż celem zaspokojenia pretensyi Agnieszki Saratowej w kwocie 140 zł. z przynależytościami, realność włościańska w Tuszymy pod L. 36 położona, Wiktoryi Chylińskiej i masy Piotra Chylińskiego własną w dniach 6 czerwca, 11 lipca i 8 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi, w Sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1135, a wadyum 114 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć można

Kolbuszowa dnia 11 marca 1876.

(1654 2—3) **Edykt.**

L. 11825. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Dory Elzholz odezwą c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 2 lipca 1874 r. l. 12624 nadesłanego, uchwałą z dnia 18 lipca 1874 r. l. 40282 tabuli krajowej polecono, ażeby przy sumie 540 zł. w. a. z pn. w stanie biernym wójtowstwa Kamienica dolna dom. 344 p. 183 n. 32 i 34 on. na rzecz Dory Elzholz hipotekowanej zanotowała, iż celem zaspokojenia powyższej wierzytelności 540 zł. w. a. z pn. egzekucyjna sekwestracya dochodów Wójtowstwa Kamienica dolna dozwoloną została.

Gdy Helena Wisłocka współwłaścicielka pomienionego wójtowstwa Kamienica dolna z miejsca pobytu jest niewiadomą, przeto doręczono powyższą t. s. uchwałę tabularną ustanowionemu równocześnie dla niej kuratorowi adw. Dr. Majewskiemu, któremu za zastępcę dodano adw. Dr. Hryszkiewicza.

Wzywamy tedy niniejszym edyktem p. Helenę Wisłocką, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła, i celem przestrzegania praw swoich stosownych użyła środków, ile że z zaniechania wyniknąć mogące skutki niekorzystne sobie będzie przypisać musiała.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 11 marca 1876.

(1612 3—3) **Edykt.**

L. 18123. C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako Sąd konkursowy podaje do publicznej wiadomości, iż w konkursie Jana Smutnego właściciela przedsiębiorstwa pod protokołowaną firmą „Pierwsza parowa fabryka wyrobów stolarskich Jana Smutnego“ i właściciela realności pod l. 1024/4 we Lwowie“ na podstawie dokonanych przez wierzycieli w dniu 1 kwietnia 1876 wyborów ustanawia:

1. Pana adwokata Dr. Józefa Skałkowskiego zarządcą masy rozbiorowej,

2. Pana Wacława Dąbrowskiego właściciela realności we Lwowie zastępcą zarządcy masy,

3. zaś członków wydziału wierzycieli panów:

1. Samuela Klaermann byłego dyrektora Banku,

2. Wojciecha Pleśniaka stolarza,

3. Stanisława Niemczynowskiego krawca,

4. Ferdynanda Borkowskiego stolarza we Lwowie zamieszkałych i

5. C. k. uprzyw. galicyjski Bank kredytowy włościański, a zastępcami członków wydziału wierzycieli panów:

Franciszka Czarneckiego kupca, i

Kazimierza Bieleckiego stolarza we Lwowie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4 kwietnia 1876.

(1637 2—3) **Edykt.**

L. 5845. W dniach 1 maja, 6 czerwca i 10 lipca 1876 o 10 godz. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności Onufrego Doskocza pod l. 993 w Jaworowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej na 50 zł. w. a. oszacowanej, celem zaspokojenia pretenyi Natana Segel w kwocie 84 zł. 65 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 50 zł.

Wadyum 5 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania tej realności można w tutejszym Sądzie przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Jaworów 28 grudnia 1875.

(1680 2—3 **Obwieszczenie.**

L. 420. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu, podaje do publicznej wiadomości, iż wyznaczył celem przedsięwzięcia dozwolonej przez c. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 15 października 1875 r. L. 24315, exekucyjne sprzedaży realności Wincentego Stefańskiego w Rajsku pod l. 29 położonej, dnia 7 maja 1866 r. exekucyjnie opisanej, zaś dnia 19 czerwca 1872 r. exekucyjnie oszacowanej, na zaspokojenie pretensyi Chajma Vogelsingera, w kwocie 58 złr. z przynależnościami, trzy termina w tutejszym sądzie, a mianowicie dnia 25 kwietnia, 26 maja i 27 czerwca 1876 r., każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 150 złr. wadyum zaś 15 złr. w. a., resztę warunków można przejrzeć w archiwum tutejszego Sądu. Podgórze dnia 10 lutego 1876.

(1611 3—3) **Edykt.**

L. 5820. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 6 czerwca 1876, 4 lipca 1876 i 8 sierpnia 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 133 w Nowosielicy leżącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na sumę 50 zł. w. a. sądownie ocenionej, ku zaspokojeniu pretensyi Dawida Münzera w kwocie 31 zł. 7 ct. w. a. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów 29 listopada 1875.

(1572 3—3) **Edykt.**

L. 9101. W c. k. Sądzie powiatowym Rohatyńskim odbędzie się na dniu 12 maja 16 czerwca i 30 czerwca 1876 o 10 godz. przed południem przymusowa licytacya realności Mikołaja i Kseńki Kołtunów własna w Putiatyńcach położona w celu zaspokojenia pretensyi Godla Hessla w kwocie 53 zł. 77 ct. w. a.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn 8 stycznia 1876.

(1613 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4559. Notaryusz Dr. Stanisław Strzelbicki otrzymuje polecenie, aby dnia 9 kwietnia 1876 z urzędu notaryalnego w Leżajsku ustąpił, zaś dnia 10 kwietnia 1876 udzielony Mu na własną prośbę urząd notaryalny w Ropczycach objął.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego

Kraków dnia 4 kwietnia 1876.

(1598 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1074. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że Franciszek Szuter rolnik z Swirza sądownie za marnotrawcę uznanym i kuratorem dla niego Maciej Szuter z Swirza został ustanowionym.

Bóbrka 16 marca 1876.

(1581 3—3) **Edykt.**

L. 17708. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Piotra Wolińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że Aron Pystrąg przeciw niemu i Katarzynie Wolińskiej nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. z pn. pod dniem dzisiejszym uzyskał i że w celu obrony praw jego p. adw. Dr. Psarski z zastępstwem p. adw. Dr. Tokarza kuratorem zamianowany został.

Tarnów dnia 25 listopada 1875

(1595 3—3) **Edykt.**

L. 9973. C. k. Sąd powiatowy w Białej wzywa niniejszem Pawła Majchra, rodem z Rudzicy, Sądu powiatowego Strumień, Starostwa Bielskiego na Szląsku, aby się do spadku ś. p. Pawła Smeltego z Białej w przeciągu jednego roku i sześciu niedziel od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu powołującego, zgłosił.

Biała dnia 4 grudnia 1874.

L. 653. (1656 3—3)

Ogłoszenie konkursu

celem stałego obsadzenia poniżej wyrażonych posad nauczycielskich w okręgu szkolnym brzeżańskim.

I. Przy szkole czteroklasowej w Podhajcach:

a) posada nauczyciela kierującego, dochód roczny wynosi tytułem płacy 450 złr., a mianowicie: dochód z dwóch ogrodów szkolnych z przestrzenią 1 morga 796 kwdr. sążni, w wartości 20 złr., w naturaliach: 2 korce pszenicy, 2 korce hreczki, 3 korce jęczmienia i 3 korce żyta, razem w wartości 49 złr. i wolne pomieszkanie a gotówką 381 złr. zaś tytułem dodatku za kierownictwo 50 złr., razem 500 złr. a. w.

b) dwie posady starszych nauczycieli, do każdej z tych jest przywiązany roczny dochód 450 złr. a w.

c) posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 270 złr. a. w. gotówką, prezentuje miejscowa Rada szkolna.

II. Posada nauczyciela przy szkole filialnej w Potoczanach z płacą roczną 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem, prezentuje miejscowa rada szkolna.

III. Posada nauczyciela przy szkole filialnej w Strybańcach z roczną płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem, prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany 30 marca 1876.

(1626 3—3) **Edykt.**

L. 5872. C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, iż celem ściągnięcia sumy 156 zł. w. a. z pn. na rzecz Majera Rosenmana publiczna przymusowa sprzedaż realności l. k. 131 w Łaskowcach ciała tabularnego nie stanowiącej. na 660 zł. w, a. oszacowanej dłużnikowi Hryńkowi Rackowi własnej w dniach 28 kwietnia 1876 31 maja 1876 i 30 czerwca 1876 zawsze o godz. 10 przed południem w tusądowem biórze pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów dnia 30 grudnia 1875.

(1633 3—3) **Konkurs.**

L. 3242. Posady sędziów powiatowych w

1) Szczercu
2) Krośnie
3) Sanoku

w VIII klasie rangi ze systemizowanemi należytościami, lub w razie przeniesienia, w innych miejscach są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają w czterotygodniowym terminie wnieść swoje podanie ad 1) do Prezydium sądu krajowego we Lwowie ad 2) 3) do Prezydium sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 10 kwietnia 1876.

(1571 3—3) **Edykt.**

L. 3798. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Domicelę z Macielińskich Sulakowską, Jana Macielińskiego i Maryę Łojewską jako matkę i opiekunkę małoletnich Włodzimierza, Olgę, Jana, Juliana i Adama Łojewskich że przeciw nim i innym Amela ze Strońskich Rozańska imieniem własnem i jako matka i opiekunka imieniem nieletnich spadkobierców ś. p Feliksa Rozańskiego z przystąpieniem Tekli z Kunickich Ruszczyskiej o wykreślenie kwot 100 zł. 100 zł. i 200 zł. z 5% z większej sumy 5000 zł. w stanie biernym dóbr Palczyńce jak dom 393 p. 196 n. 19 on. ciężącej pozew do praes. 11 marca 1876 l. 3798 wnieśli skutkiem czego dla nich adw. Dr. Łuczakowskiego kuratorem ad actum a zastępcą tegoż Dr. Marksteina zamianowano i temuż kuratorowi pozew do wniesienia obrony w przeciągu 90 dni doręczono.

Wzyma się więc powyższych pozwanych, by sądowi o miejscu pobytu donieśli, lub pełnomocnika postanowili albo też kuratorowi środki obrony podali, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wynikłe sami sobie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 13 marca 1876.

(1644 3—3) **Konkurs.**

L. 253/R. sz. ok. W okręgu szkolnym Bocheńskim, są następujące posady nauczycielskie do obsadzenia:

a) w Dembnie z płacą roczną 300 złr. i i wolne pomieszkanie.
b) w Jasieniu z płacą roczną 300 złr. i wolne pomieszkanie.
c) w Paleśnicy z płacą roczną 300 złr. i wolne pomieszkanie.
d) w Przyszowy z płacą roczną 300 złr. i wolne pomieszkanie.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia dnia 13 marca 1876.

(1610 3—3) **Edykt.**

L. 2099. C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości że w dniach 8 czerwca 1876, 10 lipca 1876 i 10 sierpnia 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 66 w Nowosielicy leżącej, Iłłacha Hryniuka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na sumę 230 zł. w. a. sądownie ocenionejj ku zaspokojeniu pretensyi Dawida Münzera w kwocie 44 zł. 10 ct. w. a. z pn. pod warunkami które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 28 listopada 1875.

(1495 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3098 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem Pawła Bolechowskiego z miejsca pobytu niewiadomego że uchwała w przedmiocie intabulacyi Franciszka Bolechowskiego za właściciela 1/15 części realności w Tarnowie na Strusinie pod l. 310 położonej w stanie czynnym części realności na imię Jana Bolechowskiego intabulowanej na dniu 7 października 1875 l 15148 dla niego wydana do rąk p. adw. Dr. Forysta, jako kuratora w tym celu ustanowionego, doręczoną zostaje.

Tarnów 16 marca 1876.

(1606 3—3) **Edykt.**

L. 9782. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Zofii Krynickiej i Józefy z Krynickich Andrószowskiej z dnia 19 lutego 1876 do l. 9782 wykreślenie ze stanu biernego dóbr części Bilina Wielka tudzież ze stanu biernego sumy 3000 zł. p. na tychże dobrach ciężącej różnych ciężarów na rzecz wys. Skarbu zaintabulowanych uchwałą z 4 marca 1876 do l. 9782 dozwolone zostało. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Mikołajowi Bilińskiemu ewentualnie nieznanym tegoż spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dr. Pławskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Mikołaja Bilińskiego względnie tegoż nieznanych spadkobierców aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 4 marca 1876.

(1665 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4542. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż otwartą została upadłość co do majątku Herscha Angera, handlarza zbożem w Radomyślu, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego, w tych krajach gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. P. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. sędzia powiatowy Władysław Rożański w Zassowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy c. k. notaryusz Lipowski w Radomyślu.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 8 lipca 1876 r. stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 4 sierpnia 1876 r. o godzinie 9 z rana, odbyć się mające do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 21 kwietnia 1876 r. o godzinie 10 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi, przed komisarzem konkursowym w Zassowie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Zassowie, ani w obrębie orzectwa Sądu powiatowego tamże, że gwoli § 111, obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie a w Zassowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 30 marca 1876.

(1650 3—3) **Obwieszczenie.**

L 8047. C k. Sąd powiatowy w Niżankowicach podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Rifki Spinner, przeciw Karolowi Zielińskiemu, o zapłacenie 240 zł. w. a. z przynależytościami, odbędzie się publiczna sprzedaż gruntów, do l. k. 145 w Niżankowicach, przypisanych, ciała tabularnego nie mających, w trzech terminach: dnia 26 kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania będzie 537 złr.

Zkład wynosi 54 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania, można przeglądnąć w tutejszo-sądowej registraturze.

Niżankowice dnia 4 marca 1876.

(1649 3—3) **Konkurs.**

L. 1723. Przy c. k. sądzie obwodowym Rzeszowskim, opróżnioną została posada kancelisty, z roczną płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 r. l. 98 D. p. p., ułożone, mają być w przeciągu czterech tygodni od dnia 20 kwietnia 1876 r, do Prezydjum sądu obwodowego w Rzeszowie wniesione.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego

Kraków dnia 7 kwietnia 1876.

(1659 2—3) **Edykt.**

L. 4918. C. k. Sąd krajowy ustanawia dla pani Teofili Ubysz z miejsca pobytu nieznanej celem doręczenia uchwały z 23 października 1875 r. L. 44954 i 50390 w sprawie Władysława Fechnera i innych naprzeciw c. k. Prokuratoryi Skarbu i spadkobiercom Józefa Ubysza wydanej, kuratora w osobie p. adw. Szwedzickiego i o tem p. Teofilę Ubysz celem przestrzegania swych praw uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 4 marca 1876.

(1575 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 13514. Z dniem 1 maja 1876 r., wejdzie w życie ustawa z dnia 8 marca 1876 r., (dz. ust. państ. Nr. 26 str. 65) która celem uiszczenia należytości stemplowej, przy wystawieniu weksli krajowych, z wyjątkiem bezpośredniego uiszczenia przy kwotach 25 złr. przewyższających, tylko używanie blankietów urzędowych lub znaczków stemplowych urzędownie przepieczętowanych, dozwala i do stemplowania weksli zagranicznych, tylko urzędowe przepieczętowanie znaczków stemplowych dopuszcza.

Wskutek tego można będzie od 1 maja 1876 r. począwszy, dostać ostemplowanych urzędowych blankietów wekslowych, od 5 złr. na dół u wszystkich sprzedawców znaczków stemplowych, od 6 złr. zaś aż do 25 złr. u hurtowników tytoniu i stempli we Lwowie, tudzież w c. k. głównych urzędach cłowych we Lwowie, Krakowie, Oświęcimie, Szczakowy, w Tarnowie, w Brodach, w Podwołoczyskach, dalej w c. k. urzędach cłowych w Węgrzcu, Koćmirzowie i Husiatynie nakoniec, we wszychtkich c. k. urzędach podatkowych z wyjątkiem Lwowa, Krakowa, Tarnowa, Brodów i Husiatyna.

Od pomienionego czasu począwszy będą uskuteczniać przepieczętowanie, znajdujące się na wekslach znaczków stemplowych, w myśl §. 14 powołanej ustawy, pomienione c. k. urzędy cłowe od godziny 8 rano do godziny 12 w południe i od 4 do 6 godziny popołudniu, a wszystkie c. k. urzędy podatkowe, od 8 godziny rano do 3 godziny popołudniu.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 27 marca 1876.

Doniesienia prywatne.

„Die Heimath“

mit werthvoller Prämie.

Es sei uns gestattet, auf den **von uns ausgegebenen Prospect** dieses neuen österreichischen Familienblattes **besonders aufmerksam zu machen. Derselbe steht auf gefälliges Verlangen sammt Probenummer gratis zu Diensten.**

Abonnement pro Quartal:
loco Wien sammt Prämie **fl. 1.20,**
mit Post „ „ „ **1.45.**

Nr. 1—3, prachtvoll illustrirt, sind bereits erschienen.

Manz'sche k. k. Hof-Verlags- und Universitäts-Buchhandlung

Kohlmarkt 7. WIEN Kohlmarkt 7.

1683 2—2

Die im Jahre 1840 gegründete, bei der **Wiener Weltausstellung 1873 mit zwei silbernen Medaillen** und **1 Anerkennungs-Diplom**, bei der **Blumen** und **Gemüse-Ausstellung in Brünn** mit der **grossen Gesellschafts-Medaille**, bei der **Blumen** und **Gemüse-Ausstellung** in **Graz** mit der **silbernen Medaille** und bei dem **Volksfeste** in **Linz 1875** mit der **silbernen Ehren-Medaille**

prämiirte

Spargelhandlung

des

Anton Worell,

Apothekers, **in Eibenschitz** (Mähren) versendet, wie in früheren Jahren auch heuer im Monate **April, aus eigenen Anlagen ein, zwei und drei jährige Spargelsetzlinge** (Pflanzen) bester **Qualität**, für deren Gedeihen **garantirt** wird, und in den Monaten **Mai** und **Juni**, **Spargel in Gebünden.**

Jeder Bestellung wird eine **ausfürliche Anleitung** über **Spargelkultur gratis** beigegeben.

Alle Bestellungen wollen unter Adresse **Anton Worell, in Eibenschizt**, (Mähren) geschehen. (1494 2—3)

Cierpiącym na rupturę

poleca zupełnie ***nieszkodliwą*** nadspodziewanie skuteczną ***maść na rupturę Gottlieba Sturzenegger w Herisau*** (w Szwajcaryi). Liczne świadectwa i pisma dziękczynne załączone są opisowi używania. Maść tę dostać można w słojach po 3 złr. 20 ct. tak u ***G. Sturzeneggera*** samego, jako też u ***Zygmunta Ruckera aptekarza we Lwowie i V. Redyka*** aptekarza pod „barankiem“ ***w Krakowie.*** (4042 17 16)

„Calicot“
(bawełniane włoskie płótno)
najtrwalszy materjał na
kalisony męzkie
sztuka 30 łok. wied (10 par
kalisonów) 8 złr. 50 ct.
Kalisony gotowe para 1 złr. 40 c.
(do ściągania tasiemką lub do
zapinania na guziki.)
Do nabycia w handlu płócien
Fr. Schubutha i syna
Lwów, Rynek l. 45.
(867 5—10)

HANDEL

korzenny, galanteryjny i rozmaitości w mieście prowincyonalnem, we wschodniej Galicyi, jest z wolnej ręki **wraz z kamienicą** lub bez tejże do **sprzedania.** Bliższą wiadomość udzieli **Ajencya** dzienników **J. Polińskiego** we Lwowie ul. Hetmańska l. 10 (1317) (8—10)

Nakładem wydawnictwa **„Gazety Lwowskiej“** opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi **„Gazety Lwowskiej“**

po cenie 2 zł. w. a.

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skorne***, tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję.*** „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8—10 i od 12—4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysela lekarstwa. (1486 4—?)

Nr. 31991/1875. (1682 2—3)

Ogłoszenie.

Gmina król. stoł. miasta Lwowa poszukuje do najęcia od dnia 5 lipca 1876 r. stosowną realność na przedmieściu (szczególnie zaś w obrębie dzielnicy Ilgiej) celem pomieszczenia

aresztu miejskiego,

która zawierać ma kilka ubikacyi obszernych na pomieszczenie około 120 do 130 aresztantów, nadto 2 osobne pokoje z kuchnią na pomieszkanie dla zarządcy, 1 pokój na kancelaryę, 1 pokój do rewizyi lekarskich, 1 pokój z kuchnią na pomieszkanie dla klucznika, 1 pokój duży lub 2 mniejsze na strażnicę dla 12 strażników, 1 pokój na magazyn, 1 pokój na skład wiktuałów, obszerną kuchnię, praczkarnię i strych, tudzież 3 piwnice.

Wzywa się przeto Panów właścicieli realności, mających chęć wynajęcia takowych gminie król. stoł. miasta Lwowa, by swoje deklaracye i warunki pisemnie najdalej **do końca bieżącego miesiąca kwietnia** w biurze VI. Magistratu, w ratuszu na 3 piętrze złożyli.

Z Magistratu kr. stoł. miasta

Lwów, dnia 5 kwietnia 1876.

Rzetelna wyprzedaż.

Mając zawsze na względzie interes moich P. T. Gości, i chcąc Takowym jak dotąd tak i nadal zabezpieczyć w moim handlu **najtańszy i najlepszy towar**, udało się moim zabiegom zakupić towar **z wielkiej masy konkursowej**, przezco jestem w położeniu, wszystkie możliwe materje na suknie, jak niemniej płótna, kanafasy, serwety, tudzież obrusy adamaszkowe i drelichowe, które **dotąd 70 do 80** ct. kosztowały, sprzedawać obecnie mimo **wyśmienitego gatunku towaru po 27, 35 do 40 ct.** od 78 centimetrów lub 1 łokcia wiedeńskiego.

Zapraszam przeto uprzejmie szanownych moich P. T. Gości, by zechcieli potrzebny towar na porę wiosenną i letnią **czemprędzej zakupić**, gdyż inaczej mógłby się zapas towaru z powodu nadzwyczaj niskich cen w krótkim czasie tak wyczerpać, że dalszym zamówieniom ze źródła powyższego nie mógłbym zadość uczynić.

Powszechnie znana z dobrej sławy firma moja, istniejąca już od wielu lat, daje gwarancyę za rzetelne i ścisłe wykonanie zamówień. Wzory wszystkich istniejących towarów fabrycznych wysyłam wszędzie bezpłatnie i franko.

Henryk Singer, we Wiedniu, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 36.

(1379 2—10)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1484 7—?)

Zahl 9040. (1589 2—3)

K. k.  privil.

Lemberg - Czernowitz - Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft.

Der Gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre,

die Actionäre

der k. k. priv.

Lemberg - Czernowitz-Jassy - Eisenbahn - Gesellschaft

zu der

Freitag den 28 April 1876 um 10 Uhr Vormitt.

im Saale des österr. Ingenieur- und Architecten-Vereins

(WIEN, I, Eschenbachgasse Nr. 9)

stattfindenden **XV.** (ordentlichen)

General - Versammlung

einzuladen.

Gegenstände der Verhandlung sind:

1. Gestionsbericht des Verwaltungsrathes.
2. Bericht über den Betrieb der österreichischen und rumänischen Linien im Jahre 1875.
3. Bericht des Aufsichtsrathes über die Betriebsrechnungen und den Rechnungsabschluss pro 1875.
4. Anträge des Verwaltungsrathes über dier Verwendung des Reinerträgnisses.
5. Wahl des Aufsichtsrathes (§. 17 der Statuten).
6. Aenderungen der Statuten.
7. Antrag des Verwaltungsrathes auf Gewährung des bisherigen Beitrages zum Pensionsfonde der Bediensteten.
8. Ergänzung resp. Erneuerung des Verwaltungsrathes.

Jene Herren Actionäre, welche der General - Versammlung beiwohnen, oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der §§. 22, 23 und 25 der Statuten ausüben wollen, haben ihre Actien bis längstens 20 April 1876:

in Wien bei der Haupt-Casse der Gesellschaft, Stadt, Elisabethstrasse 9, oder bei der Anglo-Oesterreichischen Bank,
in Lemberg bei der galizischen Actien-Hypotheken-Bank,
in Krakau bei der Filiale der galiz. Actien-Hypothek.-Bank,
in London bei der Anglo-Austrian-Bank, und
in Bukarest bei der Banque de Roumanie

mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blanquete bei den genannten Cassen unentgeldlich verabfolgt werden) zu erlegen, und erhalten mit der Empfangsbestätigung die Legitimationskarten zur Generalversammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden.

Wien, am 30 März 1876.

Der Verwaltungs-Rath.

Puritas

(Mleko odmładzające włosy).

„Puritas“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia**, to jest w krótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźnię parową używać, i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS“

nie farbuje, tylko odmładnia

tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.**

Flaszka „PURITAS“ kosztuje **2** guldeny (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem

u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,

Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie:** w aptece „pod srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera,** i **Ludwika Janowskiego,** fryzyera; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego,** aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego; **w Kołomyi** u kupca K. Laden; **w Stanisławowie** u aptekarza Ferdynanda Stechera; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwodowej w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza.

Przestrzega się przed fałszowaniem i naśladowaniem. P. T. Kupujących uprasza się, by zechcieli zwrócić uwagę na naszą firmę znajdującą się na spodzie i zwierzchu każdej flaszki, ponieważ pod nazwą **„Haarverjüngungsmiloh“** także naśladowany towar sprzedawany bywa.

(1135 10—25)

Prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie) i jest jako

kuracya podczas wiosny

jedyny i pewny

krew przeczyszczający środek,

Z zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.	który przez pierwsze medyczne znakomitości **„Europy“**	Zabezpieczona przed fałszowaniem najwyż. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do pana **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen.

Sparnsdorf koło Aussig nad Elbą dnia 18 października 1874.

Wielmożny Panie!

Przez sześć lat już cierpiałam okropnie na gościec w nogach, niedoznawszy najmniejszej ulgi. Gdym przypadkowo otrzymała pańską wyśmienitą, krew przeczyszczającą herbatę i takową pilnie używała, spostrzegłam zaraz z przyjemnością dobre skutki takowej, gdyż gwałtowne bole o tyle ustały żem się wolniej poruszać mogła a powrót zdrowia którem się już od wielu lat pocieszać nie mogłam, poczułam znów w sobie.

Będąc najmocniej przekonaną, że mię pańska zbawienna herbata od moich cierpień zupełnie uwolni, upraszam Pana uprzejmie byś mi przysłał pocztą pakiet panskiej krew przeczyszczającej herbaty.

Mając nadzieję otrzymania takowej jak najrychlej, kreślę się z wysokiem uszanowaniem

M. Anna Thiele, małżonka majstra ciesielskiego.

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Kirchberg koło Wagram dnia 29 października 1874.

Przyszlej mi Pan jak najprędzej za pobraniem pocztowem dwa zwoje po ośm porcyj krew przeczyszczającej herbaty. Takowa skutkuje u mnie wyśmienicie a cierpienia moje ustąpiły już znacznie.

Z uszanowaniem:

Alojzy Figlmüller.

Do Pana **Franciszka Wilhelma,** aptekarza w Neunkirchen.

Ratibor obok Chšschka-Klein koło Tabor dnia 20 listopada 1874.

Szanowny Panie!

Ponieważ Wilhelma herbata u mojej już przeszło 20 lat słabej żony bardzo dobrze skutkowała, przeto udaję się znów do Wielmożnego Pana, byś mi zechciał przysłać znów 3 pakiety za pobraniem pocztowem.

Z uszanowaniem:

Józef Heihal, rolnik.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. **w.** a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną, krew przeczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygmunta Ruckera aptekarza, Jakóba Beisera aptek., Karola Schubutha, kupca, Jakóba Piepesa aptek., Cal. Krzyżanowskiego aptekarza, w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bołszowcach*** u Albina Wąsowicza aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u Józefa Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana Klinke aptek.; w ***Drohobyczu*** u Józefa Alexiewicza aptek. i L. Dobrzynieckiego aptek., w ***Jarosławiu*** u J. L. Wisłockiego aptek.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Buchera; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Nowym Sączu*** u W. Filipka aptek; w ***Oświęcimie*** u Konstantego Slebarskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Max. Jaszkiewicza aptek; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego apt; w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza aptek; w ***Samborze*** u Piotra Gaithofera aptek; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek; w ***Suczawie*** u Jul. Fieberta aptek; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera aptek. w ***Stryju***, u Z. Dragowskiego apt; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka aptek; i W. F. A. Wielogórskiego aptek; w ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza aptek; w ***Złoczowie*** u Fadenhechta; w ***Żurawnie*** u Wład. Postępskiego aptek.

III.

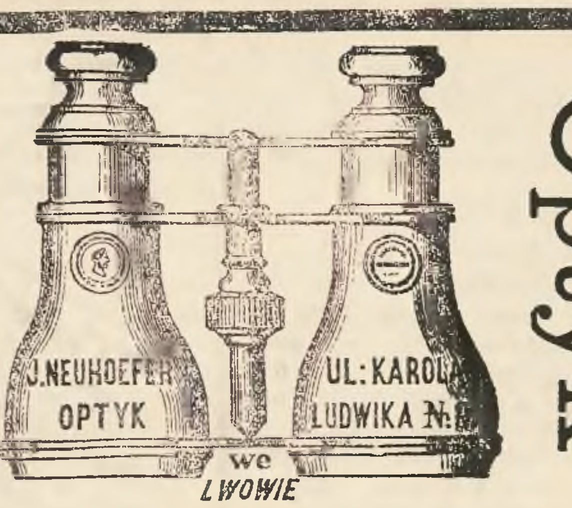
(4251 11—24)

Sprzedaż po cenach fabrycznych

według oryginalnego cennika

Lwów, ul. Karola Ludwika pod l. 9, róg ul. Sykstuskiej.

J. Neuhöfer



Optyk

poleca swój doborowo zaopatrzony

SKŁAD

wszelkich

przyrządów optycznch i mechanicznych

po cenach fabrycznych.

Szczególną uwagę zwracam P. T. Publiczności na mego własnego wyrobu

Okulary i Pincenes (cwikery)

w białych i kolorowych szkłach w najrozmaitszych oprawach,

w cenie 1 złr. i wyżej,

Binokli teatralnych, **Lunet** dla marynarki lub polowych i **Perspektyw** podróżnych z 6 i 12 szkłami, w cenie 7 złr. i wyżej.

Wielki wybór **Mikroskopów** i wszelkich **meteorologiczno-fizykalnych przyrządów**.

Wielki skład **Barometrów i Termometrów** wszelkiego rodzaju — i **Reiszeigów** prawdziwych szwajcarskich, wiedeńskich i francuskich.

Wszelkie reparacye uskuteczniam w jaknajkrótszym czasie **po cenach najumiarkowańszych.**

Dla ułatwienia nabycia kosztowniejszych rzeczy, za wypłatą ratami.

Lwów

1221 ul. Karola Ludwika l. 9, róg ul. Sykstuskiej. 3—3

Zarysy treściwe o podatkach

z dodatkiem **ustaw** o urządzeniu

ksiąg hipotecznych (gruntowych)

ułożone przez **Józefa Winharda** c. k. inspektora podatkowego,

(1643 1—?) nabyć można po zniżonej cenie **1** zł. **50** ct

w Administracyi „GAZETY LWOWSKIEJ“

Wilhelma

(497 5—6)

„Schneebergs Kräuter-Allop“

od war z uzdrawiających ziół alpejskich

na płuca i piersi

sporządzony według przepisu lekarskiego, jest najskuteczniejszy środek w słabościach **organów oddechu**, jako to: **katarach krtani** i **błony opłucnej**, zapalnych lub chronicznych, jak niemniej w **kokluszach, chrypkach** i **cierpieniach gardłowych.**

Wielkie zapalenia błon śluzowych w krtani i w płucach wyleczone bywają w sposób zdziwiająco szybki tak, że przy używaniu

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

nie może nigdy nastąpić **rozdęcie płuc.**

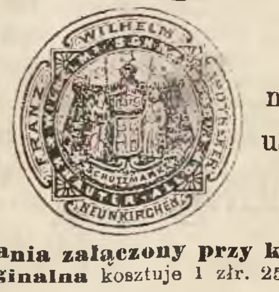
Wilhelma odwar z ziół alpejskich porusza błony śluzowe w żołądku w taki sposób, że wzmagający się apetyt i dobre przyjęcie spożytych potraw za żywność ciała znacznie polepsza, przezco wszystkie cierpienia nerwowe, pochodzące przeważnie ze zepsutej i źle obiegającej krwi, usunięte zostają.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich udowodnił od roku 1856 w całym świecie we wszystkich wypadkach swą skuteczność, a mnóstwo poświadczeń lakarskich zatwierdzają wyśmienity pewny i radykalny skutek tego leku. Wielki odbyt świadczy wyraźnie i dobitnie o skuteczności i wziętości tego alopku.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter-Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop“** dostać można także tylko u panów odsprzedających:

we Lwowie u Jakóba Beisera aptekarza i Karola Schubutha kupca, w Bursztynie u Jana Klinke aptekarza, w Stryju u Zygmunta Dragowskiego aptekarza, w Jarosławiu u J. L. Wistockiego aptekarza i w Tarnopolu u Franciszka Jamrógiewicza aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia w Niższej Austryi.

Franciszek Wilhelm, aptekarz.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.